

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁĘK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

NIEDZIELA, 26 LISTOPADA 1950 ROKU

326

## Naród Polski wita NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI PRODUKCYJNYMI historyczne uchwały II Kongresu Pokoju

**WARSZAWA (PAP).** — Doniosłe uchwały II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju przyjęły masę pracujących całego kraju nowymi sukcesami produkcyjnymi. Szczególnie wyróżnili się budowniczości Warszawy, którzy przed terminem oddali do użytku nowe bloki mieszkaniowe. Brygada Stefana Partyki osiągnęła podczas „Wart” 516 proc. normy. Robotnicy podkreślają w swych wypowiedziach, że uchwały Kongresu jeszcze bardziej wzmożą wciąż rosnące tempo ich pracy i spotęgują wkład w zwycięstwo pokoju nad wojną.

**SUKCESY BUDOWNICZYCH MURANOWA**  
Budowniczości Muranowa dzięki sukcesom uzyskanym podczas „Wart Pokoju” oddali do użytku całkowicie gotowe do przyjęcia rodzin robotniczych bloki mieszkalne nr 40 i 41. Bloki te miały być gotowe pierwszy w dniu 5, a drugi w dniu 25 grudnia.

**WŁÓKNIARKI PRZEKRACZAJĄ NORMY**  
Ze wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego i odzieżowego na pływają meldunki o uzyskaniu dużej nadplanowej produkcji dla uczczenia uchwał II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju. Szczególnie wyróżniły się robotnice zakładów przemysłu bawełnianego w Białej. „Warty Pokoju” zaciągnięte w tej fabryce przez 696 kobiet dały dodatkową produkcję wartości dziesiątków tysięcy złotych.

**Gen. Piotr Jaroszewicz**  
— wiceprzewodniczącym PKPG

**WARSZAWA (PAP).** — Prezydent RP mianował gen. Piotra Jaroszewicza zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, zwalniając go równocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej.

**Tow. Jerzy Grzymek**  
— podsekretarzem stanu w Min. Przemysłu Lekkiego

**WARSZAWA (PAP).** — Prezydent R. P. mianował tow. inż. Jerzego Grzymka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

## Radzieccy filmowcy dzielą się doświadczeniem z pracownikami „Filmu Polskiego”

W drugim dniu pobytu w Łodzi filmowcy radzieccy: zastępca ministra kinematografii ZSRR — Wasyl Pierasławcew i laureaci Nagród Stalinowskich — Wsiewłod Pudowkin (twórca arcydzieł filmowych, m. in. „Burzy nad Azją”), Borys Andrejew (sławny artysta radziecki — sierżant „Alisza” z „Upadku Berlina”), Nina Alisowa (główna rola kobieca w filmie „Pawlow”) i Leonid Kosmatow (operator filmowy) — zwiedzili atelier Filmu Polskiego przy ulicy Łąkowej i Wyższą Szkołę Filmową.

Goście radzieccy byli serdecznie witani przez naszych filmowców, którzy dzięki tej wizycie skorzystali z szeregu cennych rad i wskazówek.

Zdawać by się mogło, że znajdu-

jemy się w Szkole Morskiej w Gdyni. W wielkiej sali ozdobionej modelami i rysunkami okrętów grupa młodych marynarzy żartuje ze swoim bosmanem.

Jaskrawy blask reflektorów i wy-



Reżyser Pudowkin, wicemin. W. Pierasławcew i operator Kosmatow rozmawiają z majstrem Ignaczenko.

### REKORDY ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Robotnicy portowi Gdańska i Gdyni osiągnęli wspaniałe wyniki przy potokowym przeladunku. Trymerzy rejonów przeladunków masowych w Gdyni rozładowali metodą potokową polski statek „Wieluń”, zaoszczędzając 60 proc. wyznaczonego im czasu.

## Rząd Chin Ludowych nie pozwoli na brutalne gwałcenie granic chińskich przez imperialistów francuskich w Vietnamie

**PEKIN (PAP).** — Jak donosi Agencja Nowych Chin, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie, w którym omówił sprawę prowokacji zbrojnych, dokonywanych przez siły lądowe i lotnicze francuskich wojsk kolonialnych na pograniczu wietnamsko-chińskim. W okresie od września 1949 r. — stwierdza oświadczenie — francuskie siły lądowe i lotnicze w Vietnamie naruszały wciąż lądowe i powietrzne granice Chińskiej Republiki Ludowej w pogranicznych strefach trzech prowincji: Kwantung, Kwangsi i Yunnan, graniczących z Vietnamem oraz dokonywały aktów prowokacji zbrojnej, ostrzeliwując i bombardując wojska chińskie i spokojnych obywateli chińskich.

M. in. na granicy między prowincją Kwantung a Vietnamem francuskie wojska lądowe pogwałciły granicę chińską, dokonując napaści, pod czas której 22 obywateli chińskich poległo lub odniosło rany. Lotnictwo francuskie naruszyło granicę między prowincją Kwangsi a Vietnamem 18 razy — z udziałem 24 samolotów, do starczając pomocy resztkom wojsk kuomintangowskich, które ukrywały się w górach nad granicą chińsko-wietnamską.

Na granicy między prowincją Yunnan a Vietnamem francuskie wojska lądowe dwukrotnie pogwałciły granicę. 24 marca w rejonie Silang zabrały one łodzie używane przez cywilną ludność, przy czym zamordowały 11 przewoźników i pasażerów. Poczynając od września 1950 r. akty gwałcenia lądowych i powietrznych granic Chin przez francuskie wojska lądowe i samoloty przybrały jeszcze poważniejszy charakter. M.

„Oliwia”, radziecki „Aegna”, norweski „Bodce” i fiński „Wergus”, zaoszczędzając od 85 — 90 proc. wyznaczonego im czasu. Robotnicy rejonów przeladunków masowych w Gdyni rozładowali metodą potokową polski statek „Wieluń”, zaoszczędzając 60 proc. wyznaczonego im czasu.

in. dnia 19 października samoloty francuskie zrzuciły 6 bomb na miasto powiatowe Tianbao, zabijając 30 mieszkańców i raniąc 15 oraz niszcząc przeszło 100 domów i jeden most kamienny. Lotnictwo francuskie pogwałciło granicę powietrzną między prowincją Yunnan a Vietnamem 30 razy — z udziałem 65 samolotów wojskowych, które dokonywały wywiadu, strzelały z karabinów maszynowych i zrzuciły bomby. W tymże rejonie francuskie wojska lądowe z bronią w ręku przekroczyły granicę chińską 10-krotnie, rabując i mordując.

Te prowokacje zbrojne i akty brutalnego wtargnięcia francuskich sił lądowych i lotniczych na terytorium chińskie w przeciągu 11 miesięcy — stwierdził rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — stanowią pogwałcenie naszej integralności terytorialnej i suwerenności Chińskiej Republiki Ludowej.

Cały naród chiński jest głęboko oburzony tymi krwawymi zbrodniami i piętnuje akty inwazji imperialistów francuskich na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej rozkazał swym wojskom ochrony pogranicza strzec nadal czujnie granic i zadawać silne ciosy prowokatorom. Zakłada on równocześnie kategoryczny protest wobec rządu francuskiego i zastrzega sobie pełne prawo żądania rekompensaty za wyrządzone szkody, jak również wysunięcia innych, związanych z tą sprawą żądań.

### 2 MILIONY ZŁOTYCH DALI ROBOTNICZY PMT

W licznych poznańskich zakładach pracy na wieść o doniosłych uchwałach II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, odbyły się masówki, na których robotnicy wyrażają głęboką radość z owocnych wyników obrad składali meldunki o swoich sukcesach produkcyjnych. M. in. podczas masówki w wytwórni Polskiego Monopoli Tytoniowego robotnicy złożyli meldunki o wynikach „Wart Pokoju”. W „Wartach Pokoju” uczestniczyła niemal cała załoga. Uzyskano dodatkową produkcję ogólnej wartości 2.187 tys. nowych złotych. Dzięki znacznemu wzmocnieniu pracy dla uczczenia obrad Kongresu, przewidziane jest wykonanie przez załogę rocznego planu produkcji w pierwszych dniach grudnia.

### „Wam zawdzięczamy nasze osiągnięcia”

## Młodzież robotnicza ŁZPO serdecznie podejmuje Lidie Korabielnikową

W odpowiedzi na Manifest II Światowego Kongresu Pokoju w szeregach ZMP — oświadcza Lucyna Maciejewska

Długo i niecierpliwie wyczekiwana przez naszą robotniczą młodzież przy była onegdaj z rana do Łodzi LIDIA KORABIELNIKOWA, znana już na całym świecie przodownica pracy młodszej fabryki „Komuna Paryska”, inicjatorka kompleksowego oszczędzania.

W południe miły gość odwiedził Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, których młodzież pierwsza na terenie naszego miasta podchwyciła inicjatywę Korabielnikowej.

Gdy tylko Lidia pojawiła się na salach produkcyjnych, powitano ją serdecznymi uściskami i wiązkami kwiatów. Młode szwaczki, młodzi prasowacze i krojczycy, z dumą oprowadzali ją po zakładzie pracy, chlubiąc się swymi osiągnięciami. Korabielnikowa ze szczególnym zainteresowaniem dopytywała się o nowy, zastosowany przez ZMP-owców Łobę i Ło bazę, system krojenia. Ciekawa była, ile oszczędności daje ten nowy sposób, ile ubrań można uszyć z zaoszczędzonego materiału.

Elżbieta Łobaza z dumą demonstrowała swą nową metodę układania form na towarze, dzięki której zmniejszono do minimum ilość tzw. „ścinków”.

— Uszyliśmy już kilkadziesiąt kompletów ubraniowych z zaoszczędzonego towaru, a zawdzięczamy to tylko Wam. Waszym naukom, jakie przekażyście listownie na łamach „Sztandaru Młodych” — powiedział krojczy ob. Łoba.

Przy taśmach, szwaczki chwaliły się jedna przez drugą:

— Tak, jak uczuliście nas, oszczędzamy nici, guziki i igły. Dwa, trzy dni w miesiącu pracujemy na zaoszczędzonych artykułach pomocniczych. Lidia Korabielnikowa słucha tych wypowiedzi z głębokim zadowoleniem. Jej miła twarz promienieje radością. Oto aż tutaj, setki kilometrów od jej rodzinnych zakładów „Komuna Paryskiej”, została zastosowana na opracowania przez nią metoda kompleksowego oszczędzania. Jakże to przyjemnie stwierdzić, że korzystają z niej nie tylko robotnicy ojczystego kraju, lecz i bratnich krajów demokracji ludowej! Z zainteresowaniem dopytuje się więc, jakie oszczędności uzyskują młodzi robotnicy, jakże to otrzymują premie.

— Oszczędność, to nasza droga do dobrobytu — powiada do otaczającej ją młodzieży. — W mojej fabryce, dzięki pracy na zaoszczędzonym surowcu, wyrabiamy znacznie więcej obuwia niż dawniej, zużywając jedno cześniej mniej skóry.

Przechodząc do sali świetlicowej, radziecka przodownica pracy dopytuje się swych polskich koleżanek, jak spędzają czas po ukończeniu zajęć z wodowych. Z radością stwierdza, że wiele z nich uczy się jeszcze wieczorami w szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

W świetlicy ŁZPO cała załoga z pierwszej zmiany owacyjnie i serdecznie powitała komsomolkę Korabielnikową. Robotnicy stali na parapie-

## Polska udzieli azylu deportowanym przez reakcyjny rząd Francji republikanom hiszpańskim

### List rodzin antyfrankistowskich emigrantów do premierów Polski, CSR i Węgier

**WARSZAWA (PAP).** — Rodziny republikanów hiszpańskich deportowanych przez rząd francuski na Korsykę i do Afryki, skierowały następujący list do premierów Polski, Czechosłowacji i Węgier.

„Panie Premierze! Ci, którzy podpisali niniejszy list są rodzicami, żonami lub dziećmi tych republikanów hiszpańskich, których policja francuska o świcie 7 września aresztowała i deportowała następnie na Korsykę i do Północnej Afryki.

Wspomniani antyfrankistowscy emigranci polityczni mieszkali we Francji od lat przeszło 11, zarabiając ciężką pracą uczciwie na chleb. Żądali oni w chwili aresztowania podania powodów tej sankcji. Nie otrzymali na to żadnej odpowiedzi. Wydaje się rzeczą oczywistą, iż tak ich aresztowania, jak i deportacji, do konano bez żadnego powodu, gwałcąc przy tym wyraźnie prawo azylu.

Więści, które nas dochodzą o ich losie napędzają nas wielkim niepokojem. Zesłano ich na miejsca przy musowym pobycie do bogich wysokogórskich wiosek na Korsykę, albo też do dalekich osiedli strefy pustynnej w Afryce Północnej i zmuszono do zamieszkania w niedźwiedzi i niehygienicznych lepiankach. Ci spośród nich, którzy za cenę pokonania olbrzymich trudności zdołali otrzymać pracę, są tak skrajnie wyczerpani, że nie mogą zarobić na najelementarniejsze potrzeby.

Twoga pręży nas o zdrowie, a nawet o życie tych najdroższych dla nas istot. Toteż zwracamy się do Rządu, którego Pan jest godnym szefem, prosząc ten Rząd o udzielenie naszym krewnym prawa azylu w Pańskim szlachetnym kraju. Prosimy Pana również o poczynienie kroków celem ułatwienia im przyjazdu.

Zwracamy się z tą sprawą do Pana, albowiem są nam dobrze znane niezliczone dowody szlachetnej i bezinteresownej solidarności, jakie wielki naród, którego losami kierują Pański Rząd wraz z Panem dał bohaterstwu narodowi hiszpańskiemu, temu narodowi, który gniebiony i męczony przez ohydny i krwawy dyktando generała Franco prowadzi jednak dalej niestrudzoną walkę o swą narodową niezawisłość, o przywrócenie demokratycznej republiki, o utrzymanie trwałego i niewzruszonego pokoju na świecie.

Żywimy pewność, że ta właśnie wiecznotrwała solidarność w stosunku do naszego walecznego narodu znajdzie jeszcze raz wyraz przy tej nowej sposobności w stosunku do drogiej nam osób, których jedynym przestępstwem jest to, że niestrudzenie i konsekwentnie zwalczają dyktaturę Franco.

Prosimy przyjąć, Panie Premierze, wyrazy naszej głębokiej wdzięczności oraz życzenia długiego życia ku chwale i pożytkowi Pańskiego wielkiego narodu, ku pożytkowi wielkiej sprawy POKOJU, DEMOKRACJI, SOCJALIZMU”.

Następuje 61 podpisów osób dorosłych, oraz 70 podpisów dzieci.

Władze polskie zgodziły się na przyjęcie republikanów hiszpańskich do Polski i podjęły się otyczy troskliwą opieką te części spośród nich, która wyraził chęć zamieszkania właśnie w Polsce.



Lidia Korabielnikowa dzieli się wrażeniami z II Kongresu Pokoju z korbabielnikowcami ŁZPO.

tach, na ławkach, żeby tylko móc zobaczyć słynną przodownicę, która opracowała tak wspaniały sposób oszczędzania. Oklaskom i okrzykom na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Towarzysza Stalina i produkujących robotników radzieckich — nie było końca.

Uroczysty nastrój spotęgował się w chwili odczytania przez przedstawiciela koła ZMP ob. Krysiaka — Manifestu II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju. Potem zabrała głos Lidia Korabielnikowa. Przemówienie jej choć krótkie, było gorące i serdeczne. Mówiła o II Światowym Kongresie Pokoju, w którym uczestniczyła jako gość. Mówiła o tym, że najlepszą bronią w walce o pokój jest praca — wydajna, dobra, oszczędna praca, budująca dobrobyt, wzmacniająca siły i potęgę krajów miłujących pokój, krajów, które stanowią mocny i zwarty łańcuch obrońców pokoju.

Wzniesiony przez nią okrzyk na cześć Prezydenta Bieruta i Polski Ludowej, podchwyciony przez setki zgromadzonych na sali robotników i robotnic, rozległ się gromkim echem. I znów wzywano hucznie i głośno na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Pokoju.

Podniosłym momentem było wystąpienie młodej szwaczki Lucyny Maciejewskiej.

— W odpowiedzi na Manifest Pokoju II Światowego Kongresu — wstępowała ona — wstępuję w szeregach Związku Młodszej Polskiej, widząc w tej organizacji młodzieżowej ofiarnej, energicznej i zdecydowanej bojowniką o sprawę pokoju, wychowawcą młodzieży na budowniczych nowego ładu, opartego na pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Wzywam młodzież robotniczą całej Polski, aby masowo stawała w szeregach ZMP-owskiej organizacji. My, młodzież pod sztandarami ZMP, wspólnie ramieniem przy ramieniu, ucząc się od wielkiego Komsomolu — obronimy Pokój!

Wszyscy zebrani wraz z Lidia Korabielnikową oklaskiwali gorąco wystąpienie Lucyny Maciejewskiej.

A potem zebrani wraz z drogą im komsomolką Lidia bawili się świetnie, przylgając się występom artystycznym, tańcom ludowym polskim i rosyjskim, słuchając pieśni i deklaracji.

Wieczorem już zwiedziła tow. Korabielnikowa Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego, serdecznie witana przez robotniczą młodzież tych zakładów.

## Delegacja Chin Ludowych w Nowym Jorku

**NOWY JORK (PAP).** — Do Nowego Jorku przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej dla wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa w sprawie agresji amerykańskiej na Tajwanie.

Na lotnisku delegację witali stały przedstawiciele Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa — Malik i przedstawiciele dyplomatycznej delegacji krajów demokracji ludowej.



S. TITARENKO

# Kandydaci narodu radzieckiego

Na całym terytorium Związku Radzieckiego odbywają się obecnie zebrań, których uczestnicy wysuwają kandydatów delegatów do rad terenowych — krajowych, obwodowych, rejonowych, miejskich i wiejskich.

Naród radziecki wysuwa kandydatury swych najlepszych synów. Jako pierwszy kandydat ogólnonarodowy wysunięty został ten, którego imię wymieniają z nadzieją i miłością we wszystkich językach — Józef Stalin. Jemu to zawdzięcza radzieckie mocarstwo socjalistyczne swą wielkość, swój wspaniały rozkwit. Stalin dał narodowi radzieckiemu konstytucję zwycięskiego socjalizmu, utrwalając wielkie prawa i obowiązki obywatela radzieckiego, wolnego i świadomego budowniczego nowego świata — świata braterstwa i przyjaźni między na-

rodami, równości społecznej i powszechnego szczęścia. Ludzie radzieccy stawiają duże wymagania tym, którym przypadnie w udziale zaszczytne miano delegata. Winni to być działacze typu leninowsko-stalinowskiego — zdecydowani i konsekwentni w postępowaniu, nieustraszeni w walce i bezlitośni wobec wrogów narodu, mądry i rozważni przy rozstrzyganiu skomplikowanych zagadnień, uczciwi i prostolinijni, gorąco miłujący swój naród.

Wśród wysuniętych delegatów widzimy produkujących robotników i kolchoźników, wybitnych działaczy na polu nauki, literatury i sztuki — ludzi, którzy stawiają ponad wszystko interesy budownictwa komunistycznego, interesy mas pracujących. Widzimy więc maszynistę Parowozowni Dżankojskiej, Bohatera Pracy Socjalistycznej — A. Gostrija,

wybitnego ślusarza Kallininowskiej Fabryki Wagonów — G. Krasnowa, dyrektora Stacji Maszynowej w Kraju Altajskim, Bohatera Pracy Socjalistycznej — A. Pikulowa, byłego fornała, obecnie brygadzie kolehozów „Pinia” (Lotewska SRR) — E. Huberta, inżyniera-nowatora — F. Kowalewa, którego metoda popularnej zacji produkujących doświadczonych stachanowskich znajduje obecnie zastosowanie we wszystkich gałęziach przemysłu ZSRR. Wśród kandydatów figurują też nazwiska artystki, E. Turczaninowej, członka Akademii — prof. Oparina, nauczycielki — J. Smirnowej i wielu, wielu innych. Każdy z nich zaskarbił sobie autorytet i zaufanie narodu dzięki swemu twórczemu wkładowi do sprawy budowy komunizmu.

Wszystkich tych ludzi wychowała Partia Lenina-Stalina. Sukcesy swe zawdzięczają oni ustrojowi socjalistycznemu, w którym o wartości społecznej człowieka decyduje nie stan majątkowy, nie przynależność rasowa czy narodowa, nie płeć i nie stanowisko służbowe, lecz wyjątkowość pracy i osobiste zdolności.

Jedną z najważniejszych właściwości radzieckiego aparatu państwowego jest fakt, że służy on masom pracującym.

W przeciwieństwie do aparatu burżuazyjnego, stojącego ponad masami i z gruntu im obcego, radziecki aparat państwowy związany jest nierozdzielnie z masami, które uważają władzę radziecką za swą własną, bliską sobie władzę. Dlatego też naród deleguje do rad wyłącznie ludzi godnych, którzy z poświęceniem służą narodowi. Wyborcy radzieccy mają zagwarantowane ustawowe prawo przedterminowego odwołania swych delegatów. Delegat, sługa narodu, ponosi wobec wyborców ogromną odpowiedzialność polityczną i moralną.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w krajach „demokracji” burżuazyjnej, gdzie władzę skupia w swych rękach kapitał monopolistyczny, a bogactwa i znaczenie polityczne w społeczeństwie są przywilejem znikomej garstki wyzyskiwaczy.

Niedawno odbyły się w USA wybory do Kongresu. Niepodzielnymi gospodarzami w Kongresie są w dalszym ciągu reprezentujący interesy Wall Street, tzw. demokraci i republikanie. Na tomiasz przedstawiciel robotników, przewodniczący Amerykańskiej Partii Robotniczej, Marcantonio, przepadł w wyborach. Nie w tym dziwno, ani przypadkowo, zważywszy, że spośród 98 milionów Amerykanów, uprawnionych do głosowania, wzięło udział w wyborach zaledwie 40 milionów, przy czym bardzo duży odsetek głosujących stanowili ludzie otumanieni, szantażowani, sterroryzowani, wprowadzeni w błąd przez służbous monopolu kapitalistycznego.

Według relacji nocnych świadków, w lokalu dzielnicy wyborczej, w której kandydował Marcantonio, miejscowi przywódcy partii demokratycznej i republikańskiej urządzi-

li sztuczną kolejkę do urny. Kolejka ta nie posuwała się w ogóle na przód. W ten sposób uniemożliwiono głosowanie wielu ludziom, spieszącym do codziennej pracy.

Reakcja amerykańska posyła do Kongresu odpowiednich dla niej ludzi; tych, którzy popierają politykę rozszerzenia agresji, wzmożenia wysiłku zbrojeń, całkowitej faszystyzacji kraju.

Naród radziecki deleguje do swych organów władzy państwowej ofiarnych bojowników o pokój, o braterstwo i przyjaźń między narodami. Przygotowania do wyborów w ZSRR toczą się pod znakiem walki o pokój, walki o dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny wielkiego kraju socjalizmu. Zatrudniony w moskiewskim przedsiębiorstwie budowlanym szofer, Chodykin, dobitnie wyraził myśli ludzi radzieckich, mówiąc:

„Budujemy komunizm i zbudujemy go pomimo podejmowanych przez podlegających do nowej wojny prób przeszkodzenia nam w tej budowie. Obóz pokoju jest niezwykcie ciężony, bowiem na jego czele kroczy naród radziecki, pod kierownictwem Towarzysza Stalina.”

## Greccy monarcho-faszyści pomagają agresorom USA w Korei

BUKARESZT (PAP) — Dziennik „Universul” powołując się na prasę grecką donosi, że monarcho-faszystowski rząd grecki wysłał niedawno do Korei eskadrę samolotów „Dakota” i grupę greckich lotników. Jednocześnie przygotowano do wysłania do Korei brygadę żołnierzy. Jednakże wysłano tylko jeden batalion. W oddziałach greckich bowiem, które miały być wysłane do Korei doszło do zaburzeń. Znaczna część żołnierzy odmówiła wyjazdu do Korei.

# Ograniczenie zbrojeń — postulat narodów miłujących pokój

„Drugi Kongres Światowy, świadomy swej odpowiedzialności wobec narodu, zwraca się również z uroczystym wezwaniem do wielkich mocarstw, proponując im przeprowadzenie w ciągu 1951—52 r. progresywnej, proporcjonalnej, jednoczesnej redukcji wszystkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych w granicach od jednej trzeciej do połowy — brzmie jeden z punktów Odrędzia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Odrędzia stwierdza, że zaproponowana redukcja sił zbrojnych stanowi ma pierwszy etap na drodze do

## Pozdrowienia dla łódzkiej młodzieży od Lidii Korabielnikowej

*Da namu Советского Комсомола и Советской молодежи поздравление и życzenia успехов в работе*  
Людмила Корабельникова  
24/11-1950.

W imieniu radzieckiego Komsomolu i radzieckiej młodzieży przekazuje serdeczne, przyjacielskie pozdrowienia i życzenia najlepszych sukcesów w pracy.

## „Razem będziemy walczyć o pokój na całym świecie”

### List delegatów koreańskich do przyjaciół-Polaków

WARSZAWA (PAP). — Delegaci koreańscy na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju wystosowali do przyjaciół Polaków list, w którym piszą m. in.:

Drodzy Przyjaciele, Towarzysze — Polacy!  
My, delegaci z Korei na historyczny II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, serdecznie wdzięczni Wam jesteśmy za braterskie przyjęcie. Jesteśmy delegatami kraju, w którym naród przechodzi wszystkie okropności wojny. Jesteśmy stąd, gdzie naród prowadzi uporczywą walkę o zjednoczenie swego kraju, o niezależność, o wolność, o szczęśliwą przyszłość swoich dzieci. W uszach naszych jeszcze huczy grzmot dział.

Drodzy Przyjaciele! Powstawanie Warszawy pięknej, wspaniałej, napała nas pewnością, że również w Korei powstaną nowe domy, nowe budynki, że również Korea powstanie z gruzów.

Otrzymałmy masę listów i podań od uczniów i młodzieży studiującej, którzy życzą naszej młodzieży pokoju.

Zapewniamy Was, że młodzież nasza nie będzie szczędziła swych sił w walce o pokój. Razem będziemy walczyć o pokój na całym świecie. Życzymy z głębi duszy najlepszych sukcesów w Waszym budownictwie ustroju socjalistycznego.

List podpisał delegaci koreańscy na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju z Pak Den Ai na czele.

## Część delegatów na Kongres Pokoju opuściła Polskę na m/s „Batory”

GDYNIA (PAP). — W godzinach popołudniowych dnia 23 listopada br. odpłynął z Gdyni m/s „Batory”, na którego pokładzie wraca do swych krajów część delegatów na Kongres Pokoju. Są to przedstawiciele Anglii, USA, Włoch, Hiszpanii Republikań-

skiej, Holandii, Indii, Pakistanu, Nigerii i Cejlonu.

Delegatowi żegnali, licznie zgromadzeni przed udekorowanym odświęt nym Dworcem Morskim w Gdyni, młodzież oraz mieszkańcy Wybrze-

## 47 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

BUKARESZT (PAP) — Ukazał się tutaj kolejny 47 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”, organ Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Czasopismo publikuje na pierwszej stronie Manifest II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do narodów świata, Odrędzia Kongresu do ONZ oraz rezolucję w sprawie ofiar represji. Wiele miejsca poświęca czasopismo sprawozdaniu z przebiegu obrad Kongresu Warszawskiego.

II Światowemu Kongresowi Obróńców Pokoju — poświęcony jest również artykuł wstępny.

W artykule pt. „Nowa prowokacja amerykańskich piratów powietrz-

nych” czasopismo pisze o zamachu na Thoreza, który udawał się do lotem do Moskwy na leczenie.

Sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorgiu Dej pisze szczegółowo o planie elektryfikacji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Czasopismo donosi o sukcesach rolniczych spółdzielni produkcyjnych (TKZS) w Bułgarii w roku 1950.

„Frankistowcy i titowcy — szakale z jednego stada” — oto tytuł artykułu członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii — Ignatio Gallego.

W numerze znajdujemy ponadto komentarze polityczne Jana Marka.

## Radzieccy filmowcy dzielą się doświadczeniem z pracownikami „Filmu Polskiego”

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Film, jak każda dziedzina sztuki — mówi Borys Andrejew — wymaga myśli, życzenia i dążenia narodu. Dlatego więc film radziecki, będąc wyrazicielem dążeń narodu radzieckiego walczy o pokój, o nowego człowieka, o postęp. Dlatego też filmy radzieckie demaskują i potępiają podżegaczy do wojny, wyrażają wolę pokoju całego narodu radzieckiego i wskazują środki walki o pokój.

Na Zachodzie usiłują zarzucić nam, że nasza sztuka jest „tendencyjna”. Jej „tendencyjność” ma być naszą walką o pokój i postęp. Ale za to ta „apolityczna” sztuka zachodnia szerzy krwiożerczość, pomogła i występki, wychowując swych odbiorców na gangsterów i morderców, propagując zbrodniczy faszizm.

My, radzieccy filmowcy, nie wyzreknęliśmy się naszej „tendencyjności” i naszej walki o pokój, o nowego człowieka.

Zapytujemy Borysa Andrejewa, z jakimi wrażeniami opuści Polskę. W odpowiedzi stwierdza:

— Przywitano nas w Polsce nader serdecznie. Ale, widząc, jak nas wita publiczność na seansach filmowych, w których uczestniczymy, zdaję sobie sprawę, że przyczyną serdeczności nie jest „uroda” — mówi żartobliwie Borys Andrejew — ale to, że jesteśmy odwłórcami prostych radzieckich ludzi, do których w Polsce odnosi się wszyscy tak przyjaźnie i serdecznie.

Ogromne wrażenie wywarła na nas odbudowa Warszawy i olbrzymie osiągnięcia narodu polskiego w różnych dziedzinach życia. Imponujący jest potężny wkład całego narodu w dzieło budowy lepszego przyszłości. Wszystkie te osiągnięcia możliwe się stały w ustroju demokracji ludowej.

Widzimy to również na odcinku filmu. Przed wojną, w kapitalistycznej Polsce, nie nakręcano filmów o wartościach artystycznych. Po wojnie w Polsce Ludowej stworzono już szereg filmów o niewątpliwie wielkich wartościach artystycznych i ideologicznych jak „Ostatni etap” czy „Ulica Graniczna”.

Podobnie jest w innych krajach demokracji ludowej. Natomiast w krajach zmarshalizowanych widzimy sytuację odwrotną. Na przykład film francuski, który przed laty miał sze-

reg poważnych osiągnięć artystycznych, obecnie pod wpływem nacisku Hollywood chylił się do zupełnego upadku.

W Polsce, gdzie na każdym kroku spotyka się poważne osiągnięcia — film staje się wyrazicielem postępu i ma szerokie możliwości rozwojowe — kończy rozmowę Borys Andrejew.

## W obliczu brytyjskich machinacji imperialistycznych w ONZ

# Polska w obronie praw Erytrei do niepodległości

NOWY JORK (PAP). — Komisja Specjalna Zgromadzenia Ogólnego ONZ kontynuowała debaty na temat przyszłości dawnej kolonii włoskiej — Erytrei. Zabierając jako pierwszy głos w dyskusji, delegat Arabii Saudyjskiej — Dżabbar — oświadczył, że Komisja nie powinna brać na siebie odpowiedzialności za decydowanie o losie całego narodu Erytrei bez wysłuchania jego opinii i bez uzyskania jego zgody. Zdaniem Dżabbara, jedynie taka decyzja będzie słuszna, która zostanie powzięta zgodnie z wolą narodu Erytrei.

Następnie zabrał głos delegat Polski Bolesław Jeleń, który w imieniu delegacji polskiej przedłożył projekt rezolucji, wzywający do:

1. przyznania Erytrei niepodległości po upływie okresu lat trzech,
2. mianowania na ten okres rady, złożonej z 6 członków, a mianowicie przedstawicieli Etiopii, 2 przedstawicieli krajów arabskich oraz 3 reprezentantów ludności Erytrei. Rada mianowałaby z kolei administratora Erytrei, wyposażonego we władzę wykonawczą i miałaby obowiązek

wiązek składania rocznych sprawozdań Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ. 3. wycofania wojsk brytyjskich z Erytrei w ciągu 3 miesięcy od chwili przyjęcia tej rezolucji.

4. odstąpienia Etiopii portu Asab dla zapewnienia niezbędnej dla niej dostępu do morza.

Przedkładając powyższy projekt rezolucji Komisji Specjalnej Zgromadzenia Ogólnego, delegat polski podkreślił, że Polska od dawna już domaga się definitywnego uregulowania problemu Erytrei, stojąc na stanowisku, że powinna ona otrzymać niepodległość.

Następnie delegat polski przeanalizował argumenty, którymi posługują się niektóre delegacje dla przekonania ONZ, jakoby Erytreja nie spełniała warunków koniecznych do przyznania jej niepodległości.

Delegat polski podkreślił, że argumenty te zostały sfabrykowane przez Wielką Brytanię, która propaguje albo podział Erytrei pomiędzy Etiopię i brytyjski Sudan, albo zaanektowanie jej przez Etiopię.

Delegat polski stwierdził, że delegacja polska nie podziela opinii, za-

wartej w argumentach brytyjskich. Polska nie może zrozumieć — mówił Bolesław Jeleń — jak można traktować miliony naród, jako rzecz martwą, dzieląc go wbrew jego woli lub rozporządzając się nim wbrew jego aspiracjom.

Na zakończenie delegat polski oświadczył, że delegacja polska w całej rozciągłości popiera rezolucję radziecką, jako jedyną, proponującą właściwe i sprawiedliwe rozwiązanie kwestii Erytrei, zaś własną rezolucję przedłożyła Polska, biorąc pod uwagę rozmaite zdania poszczególnych delegacji, a zwłaszcza fakt, że szereg delegacji, uznając zasadę niepodległości Erytrei wypowiedziało się przeciw natychmiastowemu wprowadzeniu jej w życie.

## W celu zadokumentowania woli pokoju

### Chłopi powiatu kutnowskiego manifestacyjnie odstawiają nadwyżki zboża

Zaledwie kilka dni upłynęło od powzięcia przez chłopów na zebraniach gromadzkich zobowiązań manifestacyjnego odstawienia nadwyżki zboża dla uczczenia II Światowego Kongresu i oto już setki gromad z terenu naszego województwa zrealizowały te zobowiązania. Warczą wszędzie masywni, młoci się pospiesznie wszystkim posiadaczami środkami, byle szybciej dotrzymać słowa.

Chłopi małego i średniolowego gromad Podczacy i Gnojno, gmina Kutno, na zebraniu gromadzkim w dniu 19 bm. postanowili uczcić II Światowy Kongres Pokoju manifestacyjnie odstawiając nadwyżkę zboża, a już 22 bm. zobowiązania swe wprowadzili w czyn. 60 wozów udekorowanych transparentami z napisami: „Chłopi solidaryzują się z II Światowym Kongresem Obróńców Pokoju, w dowód czego

powszechnego i całkowitego rozbrojenia, co jest ostatecznym celem obrońców pokoju.

Wielu mówców zabierających głos na Kongresie zajęło się sprawą wysiłku zbrojeń w krajach kapitalistycznych, forsowanego na rozkaz Stanów Zjednoczonych. Wskazywali oni na niebezpieczeństwa płynące stąd dla pokoju, podkreślali, że właśnie narody, których kosztem odbywa się wysiłek zbrojeń, mają możliwość i siłę przeciwstawienia się temu.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojenia. Człowiek podżegacz wojenny, Churchill głosi konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”.

Innymi słowy, pokoju utrzymywanego przy pomocy nagromadzonych bomb atomowych i wielkich zapasów innych rodzajów broni. Kierownicy amerykańskiej dyplomacji szermują „argumentem”, że dyskusja między państwami jest możliwa dopiero po osiągnięciu woli każdego stanu uzbrojenia. Człowiek działacz polityczny USA systematycznie podkreślają znaczenie siły w działalności rządu amerykańskiego na arenie polityki zagranicznej. Siłą głównym instrumentem w regulowaniu stosunków międzynarodowych — oto teza podżegacza wojennych. Na Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej, podżegacz wojenny odpowiedział „argumentem”, że zakaz jednego rodzaju broni jest korzystny dla jednej strony, a niekorzystny dla drugiej strony.

„Głosy te były głosami obłudy — stwierdził w wystąpieniu swym delegat Związku Radzieckiego, Aleksander Fadijew — chociażby dlatego, że

pochodzą przeważnie z obozu, w którym odbywa się niesłychany wysiłek zbrojeń wszystkich rodzajów broni”.

Jedynym mocarstwem, które zawsze stało na stanowisku konieczności zahamowania wysiłku zbrojeń, które na forum ONZ i na międzynarodowych konferencjach występowało z propozycjami ograniczenia zbrojeń był Związek Radziecki.

Przerwanie wysiłku zbrojeń, który prowadzi całe narody do niesłychanego zubożenia, zapewniając zyski tylko nielicznej garstce fabrykanów broni, jest jednym z celów, jakie stawia sobie ruch w obronie pokoju.

Dlatego obrońcy pokoju uważają ograniczenie zbrojeń za jeden z nieodzownych warunków utrwalenia pokoju?

Dlatego, że wysiłek zbrojeń jest — jak powiedział Fadijew — „źródłem zbrojnych konfliktów”, dlatego, że oznacza on gromadzenie środków dla dokonania agresji, jak o tym narody przekonały się niejednokrotnie w przeszłości i w czasach obecnych.

Rozmowy pomiędzy wielkimi mocarstwami mogą przynieść owocne wyniki nie w atmosferze forsownych zbrojeń, nie w atmosferze churchillowskiego „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”, lecz właśnie w atmosferze redukcji zbrojeń. Wysiłek zbrojeń zwiększa obawy, podjęcie, wykupuje przepaść nieufności między państwami — a to nie są warunki, w których może dojść do powszechnego porozumienia.

Odrędzia do Organizacji Narodów Zjednoczonych, uchwalone na Kongresie Pokoju, nie ogranicza się do potępienia wysiłku zbrojeń, do wysunięcia żądania redukcji sił zbrojnych. Odrędzia to wskazuje również, że cel ten jest całkowicie realny, możliwy do osiągnięcia. „Powinien być utworzony — czytamy w Odrędzia — przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją, której zadaniem byłaby zarówno kontrola redukcji zbrojeń, jak i realizacja zakazu broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innych rodzajów broni masowego zniszczenia”. „Aby kontrola ta była skuteczna... powinna ona polegać na inspekcji poza danymi zadeklarowanymi, domniemanych sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni”.

Propozycje te, jak stwierdza Odrędzia, „nie oddają żadnej przewagi wojskowej temu czy innemu krajowi, zapewniają bezpieczeństwo i dobrobyt wszystkim ludom świata”.

Ograniczenie sił zbrojnych, prowadząc do umocnienia pokoju i do wzrostu dobrobytu, leży w interesie wszystkich narodów, leży w interesie setek milionów ludzi.

I dlatego, wysuwając żądanie ograniczenia zbrojeń, Kongres Pokoju działał w myśli najlepszego przekonania narodów, które nie będą szczędziły sił dla realizacji tego postulat.

## W kilku wierszach

DAR INDII, PAKISTANU I CEJLONU DLA KOREI. WARSZAWA. Delegacja Indii, Pakistanu i Cejlonu na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju zebrały trzy tysiące ziół w celu zakupu penicyliny dla ludności Korei. Dar został przekazany przewodniczącemu delegacji koreańskiej na małym wiecu na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

SIEWY JESIENNE W BUŁGARII. SOFIA. Jak wynika z komunikatu bułgarskiego Ministerstwa Rolnictwa, spółdzielnie produkcyjne w Bułgarii (TKZS) wykonały przedterminowo siewy jesienne. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne zasiały w rb. znacznie więcej pszenicy, żyta i jęczmienia niż w roku ubiegłym.



# Słuszna krytyka zmobilizowała

## KD Śródmieście-Prawa

### do roztoczenia opieki nad organizacją partyjną kolejarzy

28 września br. na łamach „Głosu Robotniczego” ukazał się artykuł, wskazujący na brak zainteresowania ze strony KD Śródmieście - Prawa dla organizacji partyjnej Parowozowni Łódź - Kaliska. Jednocześnie uchwała Komitetu Łódzkiego w sprawie przewozów jesiennych mocno podkreśliła zły styl pracy tej organizacji.

Zarówno uchwała Komitetu Łódzkiego, jak również artykuł, zamieszczony w „Głosie” skłoniły Komitet Dzielnicowy do rewizji swego dotychczasowego postępowania wobec organizacji partyjnej Parowozowni Łódź - Kaliska. W istocie Dzielnicowy Komitet - Prawa wykazała bezrozknie w stosunku do tak ważnego zagadnienia, jak sprawa przewozów jesiennych, nie spieszyła się do podjęcia jakiegokolwiek postępowania. Zarząd Komitetu Dzielnicowego - Prawa wykazała bezrozknie w stosunku do tak ważnego zagadnienia, jak sprawa przewozów jesiennych, nie spieszyła się do podjęcia jakiegokolwiek postępowania.

Komitet Dzielnicowy samokrytycznie stwierdził swe błędy i od razu przystąpił do ich naprawy. Przede wszystkim przydzielono organizacji partyjnej Parowozowni stałego instruktora, który dopomaga towarzyszącej przy wyszukiwaniu właściwych form pracy oraz kontroluje ich działalność. Instruktor zdaje sprawozdania Komitetowi Dzielnicowemu, dzięki czemu Komitet może zawsze na czas przyjąć z pomocą i zlikwidować w zarodku wywołujące się błędy.

#### NOWE METODY NAPRAWY WAGONÓW

Ekzekutywa organizacji partyjnej Parowozowni, po dokładnym przeanalizowaniu swjej działalności, postawiła przed towarzyszami szereg zadań, które już są wprowadzane w życie. Przede wszystkim postanowiono zlikwidować kategorię tzw. „chorych” wagonów. Czerpiąc wzór z doświadczeń kolejarzy radzieckich, towarzysze z Łodzi - Kaliskiej przystąpili do pracy z wielkim zapałem. Nowa metoda naprawy wagonów polega na usuwaniu uszkodzeń na linii oraz dokonywaniu naprawy w czasie ładunku, wyładunku, a nawet podczas biegu pociągu. Gdy dawniej wagony do reperatury wycofywane były z ruchu, przy obecnym systemie będą one bez przerwy zdolne do użytku. Brygady zobowiązały się w celu naprawy uszkodzonych wagonów wysłać na miejsce chwilowego postoju pociągu brygadę naprawczą, aby nie tracić ani godziny czasu.

W związku z poruszoną w artykule sprawą niedostatecznej czujności w „wagonówce”, towarzysze postanowili dokładnie zbadać przyczyny złej kontroli, sprawiającej, że nieraz trzeba było wagony bezpośrednio po naprawie przesyłać do naprawy. Jednocześnie skontrolowano wycofane z ruchu wagony towarowe, zakwalifikowane, jako niezdatne. Pomyśl okazał się bardzo słuszny. Kontrola wykazała, że wiele z tych wagonów nadaje się jeszcze do użytku.

ku i dziś już są one z powodzeniem wykorzystywane przy przewozach jesiennych, zwiększając w ten sposób nasz tabor.

Należy jeszcze dodać, że mycie wagonów dokonywane jest obecnie równocześnie z naprawą, a nie jak było dotychczas - przed naprawą, co daje poważną oszczędność czasu. Poza tym towarzysze z „wagonówki” podjęli skrupulatnie dotrzymywanie zobowiązania, a mianowicie myją dziennie tyle wagonów, ile zostało podstawionych, bez względu na dzień i na porę. Zastosowane na tym odcinku współzawodnictwo przynosi doskonałe rezultaty.

Ogółem wszystkie te zabiegi przyczyniły się waleń do ograniczenia ilości „chorych” wagonów i zwiększenia ich dobrego przebiegu. Mówią o tym następujące dane: podczas gdy we wrześniu odesłano do naprawy 760 wagonów towarowych, to w październiku ilość ta zmalała do 518.

#### POMYŚLNE ZMIANY W „WAGONÓWCE” I WARSZTATACH PAROWOZOWYCH

Organizacja partyjna „wagonówki” całym sercem zajęła się sprawą przewozów jesiennych. Pod czujną kontrolą ekzekutywy podstawowej organizacji, towarzysze z „wagonówki” starannie przygotowują wagony do przewozu cukru, zboża i t. p., uszczelniając je dokładnie. Przy pomocy ekzekutywy podstawowej organizacji zaprowadzono w „wagonówce”, tym najsłabszym dotychczas oddziale Parowozowni, pewne zmiany personalne. Usunięto ze stanowiska kierownika ob. Józefowskiego, który nie wywiązywał się na leżycie ze swych zadań. Obecnie pomyślnie rozwija się współzawodnictwo.

Załoga warsztatów mechanicznych wystąpiła niedawno z żądaniem podniesienia norm celem przyspieszenia remontów. Wzrasta produkcja w spawalni, gdzie zespół tow. Antoniego Skomskiego podjął długofalowe zobowiązanie spawania piomieniówek o średnicy 45-80 mm, w ciągu 4 min. zamiast dotychczasowych 9,6 min.

Nastąpiły także korzystne zmiany w warsztatach naprawy parowozów. Tow. Kaczmarski, którego ekzekutywa uczyniła odpowiedzialnym za naprawę parowozów, przedstawił niedawno ekzekutywie wyniki wzmożonej akcji, mającej na celu zmniejszenie ilości napraw parowozów, przez umiejętne obchodzenie się z nimi. Podczas gdy we wrześniu było 26 bieżących napraw parowozów, trwających powyżej 24 godziny, a poniżej 24 godzin - 960, to w październiku naprawy powyżej 24 godzin spadły do 22, a poniżej 24 godzin - do 728.

Oczywiście, że dalsza akcja w tym kierunku systematycznie zmniejszać będzie ilość uszkodzonych parowozów. Można się tego spodziewać dzięki temu, że maszyniści masowo przy stepsują do długofalowego współzawodnictwa w przebywaniu długostansowych tras bez większej naprawy.

Dzięki akcji uświadamiającej, jaką podjęła podstawowa organizacja partyjna Parowozowni już 21 zespołów parowozów uczestniczy w tym pięknym współzawodnictwie. Tylko dwie załogi PT 4111, oraz PT 47124 przejeżdżając po 120 tys. km, między naprawami średnimi, dały 145 tys. zł. oszczędności.

#### KOMITET DZIELNICOWY - ODPOWIEDZIALNY ZA PRZEWOZY JESIENNE

Ogromną przeszkodę w pracy towarzyszy Parowozowni stanowiło przetrzymywanie załadowanych wagonów, przez różne instytucje i przedsiębiorstwa, które nie odbierały na czas swych towarów. KD Śródmieście - Prawa zajęła się sprawą, interweniując u sekretarzy organizacji partyjnych wszystkich tych przedsiębiorstw i instytucji, aby czuwalni nad jak najszybszym wyładunkiem wagonów. PPB oddział 12, SPB, Centrala Rybna, P. Z. Wyr. Drzew. i inne przedsiębiorstwa przetrzymały w październiku na „osiowisku” 117 wagonów na przeciąg 1742 godz., co naraziło na dotkliwe straty naszą gospodarkę. KD będzie mocno walczyć z karygodnym marnotrawstwem czasu i blokowaniem wagonów, potrzebnych do przewozów jesiennych oraz publicznie wymieniając te zakłady i przedsiębiorstwa, które nie podporządkują się zaleceniom w dalszym ciągu hamując przewozy kolejowe.

#### PRACA POLITYCZNA

Prowadząc te wszystkie prace w celu usprawnienia przewozów, zmniejszenia ilości „chorych” wagonów i parowozów, Komitet Dzielnicowy nie zaniedbał sprawy podniesienia poziomu ideologicznego członków organizacji partyjnej Parowozowni oraz postawienia pracy organizacyjnej na wyższym poziomie. Zajęliśmy się poważnie zorganizowaniem aktywnych grup agitatorów oraz kontrolą szkolenia ideologicznego.

Wyniki tych wysiłków Komitetu Dzielnicowego są widoczne i z każdym dniem lepsze. Zadaniem naszym jest w dalszym ciągu czuwać nad organizacją partyjną Parowozowni, pomagać jej, ulepszać jej styl pracy, likwidować braki i niedociągnięcia. Komitet Dzielnicowy rozumiał, że sprawa przedterminowego wykonania przewozów jesiennych jest sprawą KD, odpowiedzialnego w pełni za działalność wszystkich organizacji partyjnych, istniejących na terenie dzielnicy.

W. NOWICKI  
II sekretarz KD Śródmieście-Prawa.

# Nasza ankieta

Zatrudniony jestem w przemyśle metalowym, w Zakładach im. Strzelczyka w Łodzi.

Nasz Plan 6-letni wymaga wielkiego wysiłku ze strony całego narodu. Szczególnie przed metalowcami stanęły poważne zadania. Nasz przemysł metalurgiczny winien produkować o 3,5 razy więcej maszyn, aniżeli dotychczas. Oznacza to, że w okresie Planu 6-letniego musi znacznie wzrosnąć nasza wydajność, zaś formy i organizacja pracy winny ulec daleko idącym udoskonaleniom.

Jaka jest najprostsza droga do uzyskania lepszych wyników produkcyjnych?

Wskazuje nam ją bogate doświadczenie Związku Radzieckiego. Olbrzymi wzrost produkcji przemysłu metalurgicznego w ZSRR stał się możliwy dzięki wdrożeniu normalizacji i takich metod obróbki, które dały się upowszechnić we wszystkich fabrykach metalowych. Po raz pierwszy w świecie wprowadzono w ZSRR system szybkościowej obróbki metali oraz szybkościowego skrawania.

Korzystając z doświadczeń metalowców radzieckich zastosowaliśmy ten system w Polsce w ubiegłym roku, w przededniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. Za przykładem znakomitego tokarza poznańskiego, tow. Mateli oraz Zofii Gębskiej, poszli również nasi tokarze.

Wprowadzenie osiągnięcia metalowców Zakładów im. Strzelczyka na tym odcinku są jeszcze bardzo skromne, mimo to obserwujemy coraz większy udział tokarzy w

szybkościowym skrawaniu, ostatnio zaś przystępują do nowych form pracy także heblarze.

Nasi tokarze Nowakowski, Jankiewicz, Stasiak, Kupisz i inni, stosując radzieckie metody szybkościowego skrawania, zwiększyli w znacznym stopniu wydajność pracy. Umożliwiło to na niektórych oddziałach przewyżczenie trudności, związanych z wykonaniem miesięcznych planów.

Widzimy więc, jak doniosłe znaczenie posiada dla nas przyswajanie doświadczeń Związku Radzieckiego. Nabierzmy ono tym większą wartość, im bardziej my sami potrafimy upowszechnić szybkościowe metody pracy.

Pragnę zwrócić uwagę na inne, bardzo cenne doświadczenia metalowców radzieckich, jeszcze do tej pory u nas nie upowszechnione. Po prostu nie zainteresowano się w dostatecznym stopniu tym problemem. Mam na myśli skrócenie czasu pomocniczego w procesie myślenia metalowym.

Gdybyśmy zastosowali u nas ten system, potrafilibyśmy znacznie podnieść wydajność pracy.

Tak więc w codziennej pracy praktycznej przekonujemy się, ile zawiądzamy Związkowi Radzieckiemu. Bowiem zwiększenie wydajności pracy oznacza, większą produkcję maszyn i obrabiarek. A wykonanie tego zadania nietylko zwiększa nasz dobrobyt, ale zarazem wzmacnia siły obozu pokoju i zabezpiecza spokojną pracę i naukę nam oraz naszym dzieciom.

H. Michałak,  
Zakłady im. Strzelczyka.

# Na Froncie WSPÓLZAWODNICZWA PRACY

## Nowa i ciekawa forma w spółzawodnictwa wśród kobiet



Rada Kobieta w ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, w zwołaniu Rady w ZPB im. Rewolucji październikowej, porządku przechodni, który co pięć dni otrzymuje robotnicę, uzyskującą najwyższą wydajność.

Ta nowa forma współzawodnictwa okazała się bardzo słuszną i cenną. Mobilizuje ona kobiety do ożywionej pracy, przychylna się do osiagnięcia przez nie coraz to lepszych wyników.

Pierwszeństwo w pracy w ZPB im. Dzierżyńskiego dierży przegladaczka tow. Genowefa Markiewicz z wykończalni oddziału A. Już sześć razy z kolei przypadł jej w udziale piękny proporzeczek. Gdy dostała go po raz pierwszy z rąk przewodniczącej Rady Kobieta, powiedziała: — „Od dziś tak będę pracowała, aby proporzeczek pozostał u mnie na zawsze”.

Tow. Markiewicz dotrzymuje swego przyrzeczenia. Bazę wykonuje za wsze z wysoką nadwyżką. Jej przeciętna wydajność dzienna wynosi 218 proc. bazy.

### Maria Augustyniak

instruktorka z ZPB im. Stalina delegatka na II Światowy Kongres Pokoju

## Wywalczyliśmy i utrwaliliśmy pokój na świecie

Kongres wywarł na mnie tak potężne wrażenie, że jeszcze dzisiaj trudno mi o tym historycznym wydarzeniu mówić bez wzruszenia. W atmosferze ogólnej miłości, zaufania i zrozumienia wśród przedstawicieli 80 państw, różnych ras, wyznań i przekonań politycznych, stanowiliśmy wszyscy jednolitą całość, ożywioną wolą utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

Gdy rozglądałam się po sali i obejmowałam wzrokiem ludzi w turbanach, fezach i zawojach, w różnych szatach i strojach, lecz mających na ustach jedno słowo pokój, rozumiałam, jak niezwalczona jest nasza siła. Zrozumiałam, że z mocą tą muszą się liczyć imperialiści, podlegający do nowej wojny.

Spośród licznych przemówień najbardziej wstrząsnęły nami porwujące wystąpienia delegatów radzieckich - Erenburga i Fadiejewa. — Wywalczyliśmy one zresztą wśród wszystkich uczestników Kongresu ogromny entuzjazm. No, a trudno naprawdę opisać żywiołową owację, jaką zgłotowano przedstawicielce narodu koreańskiego — Pak Den Ai.

Koju. Tkaczka niemiecka oświadczyła mi m. in.: „Hitler doprowadził nasz kraj do zniszczenia, lecz my odbudujemy go w duchu współpracy z innymi narodami, w duchu demokracji. My i Wy, wszyscy ludzie pracy nie dopuścimy do nowej wojny”.

Francuzka Joanna Gisch, robotnica fabryki włókienniczej, zęgnając się ze mną w chwilę wyjazdu do Francji, powiedziała po prostu:

„Zazdrościmy Wam tego ustroju, tej wolności i swobody, z której ty korzystasz. My walczyliśmy dopiero o to, co wy już zdobyliście. Lecz nie tracimy nadziei, że niezadługo i dla nas zaświeci gwiazda wolności i szczęścia”.

Opuszczając po zakończeniu Kongresu Warszawę zdałam sobie w pełni sprawę, jak doniosłym było to wydarzenie, w którym miałam zaszczyt uczestniczyć.

Jakże mocno zjednoczył i zespolił nasze siły II Światowy Kongres Pokoju! Kongres opracował nowe formy działania, utworzył Radę Pokoju, która, jako ciało kierownicze światowego ruchu obronczego pokoju, reprezentuje ich interesy, ich dążenia i potrafi narzucić swą wolę awanturnikom wojennym. Manifest Pokoju, Ode do ONZ, to już nowe, sprecozywane formy działania. Postanowiliśmy sobie wspólnie, delegaci 80 państw, że POKÓJ NA ŚWIECIE WYWALCZYMY I UTRWALIMY!



# Żyjemy lepiej niż dawniej!

## — mówią członkowie spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie

W spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie powiatu łódzkiego wro ożywny ruch. Właśnie w dniu dzisiejszym została oddana do użytku nowowbudowana obora. Członkowie z radością przyprowadzają tu spółdzielcze krowy, owce i konie, które dotychczas stały w ciasnych, prywatnych oborach. Obecnie korzystać będą z jasnego i obszernego pomieszczenia. Ustawiono tu 12 rasowych krow, 1 buhaja, wagi oko 800 kg, 12 owiec i 6 dorodnych koni. Oto pierwszy sukces zespołowej gospodarki.

Spółdzielni zorganizowano wbrew zakusom wroga klasowego, który u silował nie dopuścić do jej powstania. Wiele musiano zwalczyć oporów, spowodowanych wrogią propagandą bogaczy wiejskich.

I obecnie organizacja partyjna prowadzi prace uświadamiające wśród członków spółdzielni, uodporniając ich na działania wrogiej propagandy i ucząc ich jak mają z wrogiem klasowym walczyć.

Osiągnięcia spółdzielni, jej rozwój gospodarczy jest wynikiem dobrze zrozumianej pracy organizacji partyjnej. Niemal na każdym zebraniu organizacji partyjnej omawiano w sposób konkretny pracę spółdzielni. To wiele pomogło członkom spółdzielni. Dzisiaj pracują oni chętnie

i wydajnie, wiedząc, że troska o donie zdoła doprowadzić uprawy ziemniaków do takiego poziomu, jaki osiągnięto w roku obecnym.

Zasadzono również 240 szt. drzew owocowych i spradzono 17 rojów pszczoł. Członkowie spółdzielni pracują z wielkim zapałem, mając przed sobą widoki lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

— Kiedyś było mi bardzo ciężko — opowiada tow. Byczkowski, grupowy spółdzielni. — Musiałem sam troszczyć się o każdy szczegół. Dziś myślimy i pracujemy wszyscy razem. Mam chleba pod dostatkiem, nie brakuje mi również przydziew ku. Zresztą nie tylko ja, ale i wszyscy członkowie odczuwają się lepiej i dostatniej są odziani, niż jeszcze rok temu.

— Na działce przyzgodowej utrzymuję krowę i kilka świń. Paszę potrzebna do ich żywienia, otrzymuję ze spółdzielni, co zalicza się na rachunek moich dniówek. Wysokość dniówki obrachunkowej, sięga około 24 zł., jest najlepszym przykładem osiągnięć gospodarczych naszej spółdzielni.

Z entuzjazmem mówi o dotychczasowych osiągnięciach ob. Skretowski. — Od młodych lat harowałem jako wyrobnik u bogaczy i w majątkach obszarńicznych. Dziś jestem członkiem spółdzielni, w której widzę poprawę swego bytu i przyszłość dla mych dzieci. Dlatego nie żałuję pracy dla dobra i rozwoju spółdzielni.

— Spółdzielnia nasza dzięki ofiarnej i zdyscyplinowanej pracy jej członków, jak tow. Władysław Byczkowski, ob. Skretowski, tow. Babka i wielu innych, dających przykład ofiarności, rozwija się coraz lepiej, zapewniając poprawę bytu oraz podniesienie poziomu kulturalnego swym członkom — dodaje przewodniczący spółdzielni, tow. Adamus.

#### Nasi korespondenci piszą...

## List młodzieży szkolnej do prof. JOLIOT-CURIE

Na wielkiej masowce pokoju młodzież Studium Przygotowawczego w Łodzi uchwaliła wśród ogólnego entuzjazmu wysłać następującą treść list do przewodniczącego Kongresu, prof. Joliot-Curie:

„My, uczęca się polska młodzież robotniczo-chlopska, jesteśmy pełni szacunku i miłości dla Twojej nieugiętej postawy naukowej i bojownika o pokój, walczącego przeciw wykorzystaniu nauki dla celów wojennych.

Przyrzekamy Ci, wielki synu Narodu Francuskiego, a w Twojej osobie wszystkim delegatom Kongresu, że poświęcimy walce o pokój nasze siły, cały nasz zapał i wolę, pracę i naukę”.

Br. Szczyrbak  
USP w Łodzi

ca oraz bojownika o pokój, walczącego przeciw wykorzystaniu nauki dla celów wojennych.

Przyrzekamy Ci, wielki synu Narodu Francuskiego, a w Twojej osobie wszystkim delegatom Kongresu, że poświęcimy walce o pokój nasze siły, cały nasz zapał i wolę, pracę i naukę”.

Br. Szczyrbak  
USP w Łodzi

#### Współzawodnictwo między świetlicami

Życie kulturalno - oświatowe w świetlicy przy Zakładach im. Gen. Świerczewskiego wchodzi ostatnio w nowe tory. W dn. 27 ub. miesiąca odbyło się zebranie komisji kulturalno - oświatowej, w skład której weszły 34 osoby z ramienia organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej. Postanowiono przede wszystkim uruchomić kurs nauki dla alfabetów. Zarejestrowano 19 osób. Nauka rozpoczęła się w dn. 31 października 1950 roku.

Przystąpiono również do nauczania języka rosyjskiego. Cały skład komisji kulturalno - oświatowej zarejestrował się we Wszechnicy Radłowej. Ożywno pracę chóru świetlicowego. Część powziętych zadań została już zrealizowana. Świetlica na szał wzywa do współzawodnictwa w pracy kulturalno - oświatowej świetlic Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Niedzielskiego. Czekamy na odpowiedź.

Marcinkowski  
ZPB im. Gen. Świerczewskiego

## ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

na II miejscu we współzawodnictwie międzyzakładowym

Sąd konkursowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawelnianego po rozpatrzeniu wyników współzawodnictwa międzyzakładowego za trzeci kwartał br. przyznał I miejsce, tytuł produkującego zakładu w przemyśle bawelnianym, Sztandar Przechodni oraz nagrodę w wysokości 45 tys. złotych — Zakładom Przemysłu Bawelnianego w Andrychowie.

Drugie miejsce wraz z nagrodą w wysokości 21 tys. złotych uzyskała zakłaga ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi.

Trzecie miejsce i nagroda w wysokości 4.500 złotych przypadły zakładze ZPB w Pabianicach.

# Produkujemy lepiej taniej i więcej!

Majster S. Wałęcki, odznaczony już za wzorową pracę, zobowiązał się w celu uczenia Kongresu Pokoju zmniejszyć na swym oddziale ilość braków do 1 proc., podnieść jakość produkcji o 3 proc., a ilość o 2 proc. Za przykładem ob. Wałęckiego

poszedł majster K. Wałęcki oraz indywidualni tkacze ob. ob. Mikolajczyk, Szymczak, Chranowski, Zarzycki, Górny i Hertel.

Zobowiązania te są już od kilku dni z honorem wykonywane. R. Kaczmarek  
ZPB im. St. Dubois.



Możemy stwierdzić, że w życiu ideologicznym naszej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ukazanie się Dzieł Lenina posiada bodajże jeszcze większe znaczenie, gdyż ogromna większość prac Lenina jest po raz pierwszy przyswajana mowie polskiej, po raz pierwszy udostępniona szerokiej ogółowi w naszym kraju.

Po raz pierwszy będziemy mogli zapoznać setki tysięcy polskich czytelników z bezcenną spuścizną ideologiczną po Leninie, wychowywać na jego dziełach miliony budowniczych Polski Socjalistycznej.



Tom I Dzieł obejmuje najwcześniejsze prace Lenina, napisane w zaraniu jego działalności rewolucyjnej — w latach 1893—1894.

W I tomie znajdujemy następujące cztery prace W. I. Lenina: „Nowe ruchy gospodarcze w życiu chłopskim”, „W związku z tak zwaną kwestią rynków”, „Co to są „przyjaciele ludu” i jak oni walczą przeciwko socjaldemokratom?”, „Tęść ekonomiczna narodnictwa i jej krytyka w książce p. Struwego”.

Prace te skierowane są przeciwko narodnikom i „legalnym marksistom” — dwóm liberalno-burżuazyjnym kierunkom myślowym, które na pozór były przeciwnostawne, ale w istocie rzeczy zbiegały się w jednym, mianowicie we wrogim stosunku do rewolucyjnego marksizmu.

Narodnictwo było starym przeciwnikiem marksizmu. Od dziesięciu lat zwalczał błędne teorie narodników Plechanow i jego współbojownicy z „Grupy Wyzwolenie Pracy”, założonej w 1883 r.

Plechanow i jego grupa prowadzili jednak walkę z narodnictwem z niekonsekwentnie marksistowskich pozycji. Wystarczy nadmienić, że już wówczas Plechanow miał złudzenie co do poparcia rewolucji przez liberalną burżuazję i negował rolę chłopstwa jako sojusznika proletariatu w rewolucji.

Po to, aby można było dokonać całkowitego ideologicznego rozbicia narodnictwa, utworząc szerszą drogę dla idei marksizmu i tym samym przygotować grunt dla rewolucyjnej partii robotniczej w Rosji, trzeba było stanąć na pozycjach konsekwentnego rewolucyjnego marksizmu.

I tego właśnie dokonał Lenin. „Narodnicy lat 90-tych — stwierdza „Krótki Kurs Historii WKP(b)” — w istocie dawno wyrzekli się wszelkiej walki rewolucyjnej z rządem carskim. Liberalni narodnicy głosili ugodę z rządem carskim...”

Narodnicy lat 90-tych zamykali oczy na położenie biedoty na wsi, na walkę klasową na wsi, na wysisk biedoty przez kulaństwo i zachwalali rozwój gospodarstw kulańskich. W istocie rzeczy występowali oni jako wyraziście interesów kulaństwa”.

Lenin odsłonił liberalno-burżuazyjny charakter narodnictwa w latach 90-tych i rozgromił ich pozycje ideologiczne i polityczne.

### Mistrz marksistowskiej dialektyki

Lenin nie poprzestął na obaleniu i unicestwieniu fałszywych założeniach teoretycznych narodnictwa, lecz dał głęboką marksistowską analizę konkretnej rzeczywistości rosyjskiej, przede wszystkim na polu gospodarczym. Nie poprzestął na ogólnej tezie, że kapitalizm w Rosji jest nieunikniony, lecz na konkretnym historycznym materiale wykazał, jak się kapitalizm rozwija, zwłaszcza na wsi i do czego ten rozwój prowadzi w przyszłości. Lenin od pierwszej chwili wykazał, że po mistrzowsku włada orężem marksistowskiej dialektyki, której dewiza jest — w myśl ulubionego powiedzenia Lenina — że prawda jest zawsze konkretna.

Wbrew faktom, narodnicy traktowali chłopstwo rosyjskie jako solidarną całość, jako całość nie rozdzieloną ostrą walką klasową pomiędzy wyzyskiwaną i wyzyskującą częścią wsi.

W pracy „NOWE RUCHY GOSPODARZE W ŻYCIU CHŁOPSKIM” Lenin ujawnia te błędy nauki burżuazyjnej i daje marksistowską ocenę zachodzących na wsi rosyjskiej procesów kształtowania się klas na

# I TOM DZIEŁ LENINA

## w języku polskim<sup>1)</sup>

gruncie rozwoju kapitalistycznego sposobu produkcji.

Lenin pisze:

„Uznając istnienie głębokiego rozdźwięku ekonomicznego wśród chłopstwa współczesnego, nie możemy już ograniczyć się do samego tylko podziału chłopów na kilka warstw według stopnia użytkowania majątkowego. Taki podział byłby wystarczający, gdyby cała wspomniana różnorodność sprowadzała się do różnic ilościowych. Tak jednak nie jest. Skoro dla jednej części chłopów celem uprawy roli jest zysk handlowy, a jej wynikiem — duży dochód pieniężny, druga zaś uprawiając rolę nie zaspokaja nawet koniecznych potrzeb rodziny; skoro wyższe grupy chłopów opierają swą ulepszoną gospodarkę na ruinie niższych; skoro zamożne chłopstwo korzysta w znacznym stopniu z pracy najemnej, biedne zaś musi uciekać się do sprzedaży swej siły roboczej — to są to już niewątpliwie różnice jakościowe i naszym zadaniem powinno być teraz zgrupowanie chłopów według różnic dotyczących samego charakteru ich gospodarki (pojmując przez charakter gospodarki nie szczególne właściwości techniki, lecz ekonomiki)”<sup>3)</sup>.

### Klasowa istota poszczególnych warstw chłopskich

W pracy tej Lenin pierwszy daje w literaturze marksistowskiej ścisłe, naukowe określenie klasowej istoty poszczególnych warstw chłopskich, które uformowały się pod wpływem rozwoju stosunków kapitalistycznych na wsi. Zbudowana na tej podstawie strategia i taktyka bolszewizmu w kwestii chłopskiej pozwoliły partii Lenina — Stalina zwycięsko realizować politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego na wszystkich etapach rozwoju rewolucji socjalistycznej, aż do momentu zakończenia powszechnej kolektywizacji drobnej gospodarki chłopskiej i likwidacji kulaństwa jako klasy.

Leninowskie określenie klasowej istoty grup chłopskich zachowało swe doniosłe znaczenie i znajduje do dziś dnia praktyczne zastosowanie w działalności politycznej wszystkich partii robotniczych i komunistycznych. Pamiętamy, jak ogromną rolę w walce naszej Partii z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem gomulkowskiemu odegrało przyjęcie przez Lipcowe Plenum KC PPR w 1948 roku leninowskiej polityki rolnej, opartej na tej klasowej ocenie chłopskich ugrupowań klasowych.

Oto charakterystyka biedoty wiejskiej:

„...choć większość tych chłopów posiada nawet niewielkie zasiewy, to jednak przeważającym źródłem środków utrzymania jest dla nich sprzedaż swej siły roboczej. Wszyscy chłopci tej grupy to raczej robotnicy najemni, aniżeli gospodarze - rolnicy”<sup>4)</sup>.

A oto określenie grupy średniej-średniaków:

„Należą do niej gospodarze - rolnicy, żyjący wyłącznie z dochodu uzyskiwanego z własnych zasiewów, których rozmiar jest niemal równy przeciętnemu rozmiarowi zasiewów miejscowego chłopstwa (lub jest nieco niższy) i pokrywa tylko najkonieczniejsze potrzeby rodziny. Jednakże niedostateczna ilość żywego i martwego inwentarza oraz nierównomierne jego rozmieszczenie sprawia, że gospodarka chłopów tej grupy jest nietrwała, chwiejna, zwłaszcza wobec grożącej ze strony grupy wyższej tendencji do wyparcia grupy niższej i średniej”<sup>5)</sup>.

Wreszcie charakterystyka grupy wyższej, bogaczy wiejskich - kulańców:

„Zamożne chłopstwo, którego środki produkcji znacznie przewyższają przeciętny poziom i gdzie praca wskutek tego odznacza się wyższą wydajnością, jest głównym, dominującym nad pozostałymi grupami wytwórcą produktów rolnych w całym rejonie; gospodarka tej grupy ma charakter handlowy i opiera się w bardzo znacznym stopniu na eksploatacji pracy najemnej”<sup>6)</sup>.

Praca Lenina rozbiła fałszywą teorię narodnicką o chłopstwie jako całości, wykazała, że produkcja kapitalistyczna stała się już na wsi rosyjskiej faktem, że pod jej wpływem chłopstwo coraz bardziej rozwarstwia się i rozpada na dwie antagonistyczne grupy — biedotę i kulaństwo, półproletariat i burżuazję wiejską.

### Kwestia rynków zbytu

Praca „W ZWIĄZKU Z TAK ZWANĄ KWESTIĄ RYNKÓW”, uważana za bezspornie straconą, została odnaleziona i opublikowana po raz pierwszy dopiero w roku 1937. Dla marksistów rosyj-

Ukazanie się pierwszego tomu Dzieł W. I. Lenina w przekładzie polskim jest prawdziwym świętem dla naszej Partii, dla wszystkich ludzi pracy w Polsce. W przedmowie Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina do czwartego wydania Dzieł Lenina czytamy: „Ukazanie się nowego, czwartego wydania Dzieł Lenina — to ogromne wydarzenie w życiu ideologicznym partii bolszewickiej i narodu radzieckiego, to nowy krok naprzód w dziedzinie propagandy marksizmu - leninizmu, w dziele uzbrojenia naszej partii i kadry inteligencji radzieckiej w potężny oręż ideologiczny walki o komunizm”. (Lenin, Dzieła t. I, str. XIV).

szych posiadała ona ogromne znaczenie w ich walce z narodnictwem. Zwłaszcza interesująca jest ona również dla polskiego czytelnika.

W pracy tej Lenin wyjaśnia zagadnienie reprodukcji kapitału w związku z kwestią rynku. Luksemburgistowska teoria o automatycznym krachu kapitalizmu — jak wiadomo — oparta była na fałszywym zrozumieniu kwestii reprodukcji kapitału. Lenin, w zupełnej zgodzie z teorią Marksa, w polemice z narodnikami, jak gdyby antycypował i rozbijał przyszłe błędne argumenty Róży Luksemburg przeciwko rzekomo niestusznej teorii Marksa.

Wychodząc z marksistowskiej teorii, Lenin wykazał, w jaki sposób społeczny podział pracy doprowadził w Rosji do powstania produkcji towarowej i jak produkcja towarowa przekształciła się w kapitalizm. Rozpatrując powstawanie rynku z punktu widzenia tej ewolucji, Lenin formuluje następujące wnioski:

„...pojęcie „rynku” nie da się absolutnie oddzielić od pojęcia społecznego podziału pracy... „Rynek” pojawia się tam i w takim stopniu, gdzie i w jakim stopniu występuje społeczny podział pracy i produkcja towarowa. Wielkość rynku jest nierozdzielnie związana ze stopniem specjalizacji pracy społecznej”<sup>7)</sup>.

Obalając bezzasadną argumentację narodnicką, wskazującą na proces ubożenia ludności jako na nieprzebytą przeszkodę dla rozwoju kapitalizmu, Lenin pisze:

„...zubożenie mas ludowych (ów niezmieniony składnik wszystkich rozważań narodników o rynku) nie tylko nie stanowi przeszkody dla rozwoju kapitalizmu, lecz przeciwnie, jest właśnie wyrazem tego rozwoju, warunkiem kapitalizmu i przyczynia się do jego wzmocnienia”<sup>8)</sup>.

Co się tyczy zubożenia mas, to Lenin dowodzi, że jest ono rezultatem przekształcenia się drobnych wytwórców w proletariusz.

Lenin kieruje główny ogień swej polemiki przeciwko niedorzecznej koncepcji narodników, jakoby zubożenie mas ludowych (będące następstwem już rozwijającego się kapitalizmu) miało być przeszkodą do powstawania rynku wewnętrznego (a więc dla rozwoju kapitalizmu, który... już się rozwija).

Jedynie mimochodem Lenin zajmuje się kwestią realizacji, której nie zrozumiał Róża Luksemburg i katerycznie stwierdza, „iż globalna wytwórczość narodu kapitalistycznego zawiążeła swój wzrost głównie produkcji środków produkcji (tzn. bardziej produkcji, środków produkcji niż przedmiotów spożywcia” (str. 107).

Ze względu na genialny w swojej prostocie wykład jednego z najtrudniejszych zagadnień ekonomii politycznej — teorii produkcji i reprodukcji kapitału — praca Lenina o rynkach posiada nieprzemijającą wartość.

### Idea rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów

W pracy „CO TO SĄ „PRZYJACIELE LUDU” I JAK ONI WALCZĄ PRZECIWKO SOCJALDEMOKRATOM?” — „Lenin ostentacyjnie zdemaskował prawdziwe oblicze narodników, jako fałszywych „przyjaciół ludu” idących w rzeczy wistosci przeciwko ludowi”<sup>9)</sup>.

Książka ta, stanowiąca odpowiedź na kampanię, wszczętą przeciwko marksizmowi przez narodników skupionych wokół czasopisma „Russkoje bogactwo”, przedstawia prawdziwą kopalnię wiedzy marksistowskiej.

Jak nigdy Engels przymuszony do polemiki z Düringiem skorzystał z okazji, aby w wielu dziedzinach twórczo rozwinąć teorię marksistowską, podobnie i Lenin w swej polemice z narodnikami dokonał ogromnej, twórczej pracy teoretycznej, rozwijając naukę marksizmu. Najdonioślejsze historyczne znaczenie dla losów rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego miał wniosek, do którego doszedł Lenin jeszcze w 1894 roku o zadaniach proletariatu w rewolucji a przede wszystkim idea sojuszu robotniczo-chłopskiego jako niezbezdna przesłanka zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. W pracy „Co to są „przyjaciele ludu”, Lenin po raz pierwszy wystąpił z ideą rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów.

jako głównego środka obalenia caratu, obszarników i burżuazji”<sup>10)</sup>.

Zwalczając w swej książce narodników, Lenin jednocześnie opracowuje wytyczne dla działalności rewolucyjnych robotników — marksistów, dla rozwinięcia przez nich praktycznej pracy organizacyjnej, politycznej i propagandowej oraz nakreśla najpilniejsze zadania na odcinku pracy teoretycznej. Oto jak Lenin formuluje w zakończeniu tej wspaniałej i genialnej pracy zadania proletariatu:

„Gdy przodujący przedstawiciele tej klasy przyswoją sobie idee socjalizmu naukowego, idee historycznej roli robotnika rosyjskiego, gdy te idee osiągną szerokie rozpowszechnienie i gdy wśród robotników powstanie trwała organizacja, które przekształcą obecną rozproszoną wojnę ekonomiczną robotników w światłą domą walkę klasową — wówczas ROBOTNIK rosyjski, powstając na czele wszystkich cmentów demokratycznych, obali absolutyzm i poprowadzi PROLETARIAT ROSYJSKI (obok proletariatu WSZYSTKICH KRAJÓW) prężną drogą otwartej walki politycznej ku ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ”<sup>11)</sup>.

A więc 56 lat temu „Lenin prawdziwie wyznał drogę walki klasy robotniczej, określił jej rolę jako przodującą rewolucyjnej siły społecznej

stwa, określił rolę chłopstwa jako sojusznika klasy robotniczej”<sup>12)</sup>.

### Słowa Lenina sprzed 50 lat — nakazem chwili obecnej

Praca „TREŚĆ EKONOMICZNA NARODNICTWA I JEGO KRYTYKA W KSIĄŻCE P. STRUWEGO” poświęcona jest zdemaskowaniu tzw. „legalnego marksizmu”.

„Legalni marksiści” pojawili się na widowni w latach 90-tych. Nazwę tę zawdzięczają temu, że zamieszali swe prace w legalnych wydawnictwach, dozwolonych przez carską cenzurę. Również „legalni marksiści” zwalczała narodników, dowodząc nieuchronności rozwoju kapitalizmu w Rosji. Posługiwali się oni nauką Karola Marksa, żeby wykazać, że kapitalistyczny sposób wytwarzania odnosi i w Rosji — wbrew fałszywemu twierdzeniu narodników — jedno zwycięstwo za drugim. Lenin był pierwszym marksistą, który dojrzał w argumentacji „legalnych marksistów” burżuazyjną nutę i niezwłocznie zasłynął niezbezpieczeństwem, które z tej strony zagrażało młodemu ruchowi socjalistycznemu w Rosji. W rozmowach z sojusznikami w walce z narodnictwem — legalnych marksistach — Lenin dostrzegł i zdemaskował wrogów rewolucyjnego marksizmu, albowiem „szandar marksizmu usiłował oni wykorzystać po to, że by ruch robotniczy przystosować i podporządkować interesom społeczeństwa burżuazyjnego, interesom burżuazji. Z nauki Marksa wyrzucali rzecz najważniejszą — naukę o rewolucji proletariackiej, o dyktatu rewolucyjnym”<sup>13)</sup>.

Lenin śledził za krytyką poglądów narodnickich, przeprowadzona przez jednego z najwybitniejszych „legalnych marksistów”, p. Struwego. Krok za krokiem Lenin ujawniał niekonne konsekwencje „legalnego marksizmu”. Przy tej okazji formułuje Lenin, jako pierwszy w literaturze marksistowskiej, podstawy partyjności

„Materializm zawiera w sobie, że tak powiem, partyjność, zobowiązuje do tego, aby przy wszelkiej ocenie wydarzeń stawiać wprost i otwarcie na stanowisku określonej grupy społecznej”<sup>14)</sup>.

W nauce, w filozofii. W naszych współczesnych warunkach zaostrej walki na froncie ideologicznym słowa, wypowiedziane wówczas przez Lenina, brzmią jak nakaz chwili. Zarzucając Struwegowi, że ten usiłuje uchodzić za marksistę, podczas gdy w istocie pozostaje obiektywistą, Lenin z całą ostrością oddziela i przeciwstawia te dwa pojęcia:

„Materializm zawiera w sobie, że tak powiem, partyjność, zobowiązuje do tego, aby przy wszelkiej ocenie wydarzeń stawiać wprost i otwarcie na stanowisku określonej grupy społecznej”<sup>14)</sup>.

Leninowska krytyka książki Struwego stanowi klasyczny wzór nieprzełanej, bojowej partyjności marksistowskiej w nauce.

### Twórcze rozwinięcie nauki Marksa

Tom I Dzieł Lenina zawiera wyjątkowo bogactwo problematyki. Prace w nim zamieszczone, stanowiły etap w rozwoju marksistowskiego ruchu robotniczego w Rosji. Prace te ostatecznie rozgromiły narodników i „legalnych marksistów”, a tym samym oczyściły teren dla krzewienia idei socjalizmu naukowego, dla ich rozwoju.

W pracach tych Lenin nie tylko rozwija teorię narodnicką i daje wspaniałą obronę nauki Marksa — nie tylko z całą bezwzględnością demaskuje „legalny marksizm”, ukazując jego liberalno-burżuazyjne oblicze — lecz twórczo rozwija naukę Marksa, zdumiewając czytelnika jej wszechstronnością i głęboką znajomością.

Od pierwszych stron tomu technicznie twórczy geniusz Lenina, który na podstawie marksistowskiej analizy rosyjskiej rzeczywistości kreślił z zadziwiającą dokładnością drogi rozwoju Rosji i zadania rewolucyjnej walki proletariatu. Prace te przyspieszyły proces dojrzewania zorganizowanej rewolucyjnej partii robotniczej w Rosji. Stały się one trwałym dorobkiem międzynarodowego ruchu robotniczego, wielkim teoretycznym wkładem w skarbnicę marksizmu-leninizmu.

Jan Jarosławski

<sup>14)</sup> Lenin, Dzieła, t. I, str. 434.

<sup>10)</sup> „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, str. 26.

<sup>11)</sup> Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

<sup>13)</sup> „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, str. 26.

<sup>12)</sup> „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, str. 27.

# Juliusz Fuczik laureat Nagrody Pokoju

22 listopada wieczorem sala Teatru Polskiego w Warszawie wieprzawiała widok niezwykle. Przepelniona po brzegi delegatami na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, zamarla w ciszy, słuchając przemówienia Piotra Nenni, który ogłaszał decyzję jury Nagrody Pokoju. Listę laureatów, wielkich bojowników o pokój, najlepszych z najlepszych, którzy ucieleśniają sumienie świata, otworzyło nazwisko tego, którego już nie ma pomiędzy nami: Juliusza Fuczika.



nym przeszło pobycie w pankracim więzieniu został Fuczik przewieziony do Berlina, gdzie „sad” hitlerowski skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano w dniu 8 września 1943 roku.

W więzieniu Fuczik spisał wstrząsające pamiętniki na kartkach papieru dostarczonych mu przez dozorcę więziennego. Drobnymi świstkami papieru przemycane przez mury Pankracu stanowią własną całość „Reportażu spod szubienicy”. Dziwnym zrzędzeniem losu dotarły one do żony pisarza, która ogłosiła je drukiem po powrocie z obozu koncentracyjnego z Ravensbrück.

„Reportaż spod szubienicy” jest niejako testamentem politycznym, ostatnim credo komunisty, stojącego w obliczu śmierci. A przecież tyle w tej książce życia i umiłowania świata. Słowa, pisane w cieniu szubienicy, pełne są słońca praskich ulic, pełne wiary w zwycięstwo ludu czechosłowackiego, wiary w człowieka i życie. Są wezwaniem do walki — samą walką. Nie ma w tym utworze pozycji literackiej, roztkliwienia, ani biernego ukorzenia się przed śmiercią. „Zyliśmy dla radości — pisze Fuczik — za radość zśliśmy do walki i za nią umieramy. Niech dlatego smutek nie łączy się nigdy z naszym imieniem”. Albo: „Kochałem życie i za jego piękno szedłem w bój, kochałem was, ludzie i byłem szczęśliwym gdyście mi odpalali, cierpieliście gdyście mnie nie rozumieli”.

Juliusz Fuczik został pośmiertnie odznaczony honorową Nagrodą Pokoju za swoją książkę „Reportaż spod szubienicy”. Pomimo, że regulamin nagrody przewiduje tylko możliwość wyróżnienia dzieł, które powstały po wojnie, uczyniono w tym wypadku wyjątek ze względu na nieprzemijającą wartość ideową i artystyczną „Reportażu spod szubienicy” oraz pełną poświęcenia i głęboko ludzką działalność Fuczika.

Juliusz Fuczik urodził się w roku 1903 na praskim przedmieściu, Smichowie, w rodzinie robotniczej. Z wielkim trudem przebił się przez życie i borykał z niedolą, towarzyszącą w owych czasach proletariackiej młodości. Autor „Reportażu” przedko zabłysnął jako doskonały publicysta literacki oraz rzecznik postępowych idei w literaturze czechosłowackiej. Jego artykuły wyróżniały się metodologiczną jasnością, precyzyjną konstrukcją i zacięciem polemicznym. W roku 1931 ukazała się książka Fuczika, opisująca wrażenia z podróży po Związku Radzieckim („W kraju, gdzie jutro jest już dniem wczorajszym”). Składa się ona z reportaży i szkiców, znamionujących nieposłedni dar obserwacyjny, zdolność literackiej syntezy i wnikiwość w ujęciu nowych form życia, które oślniły autora. Fuczik nakreślił w swoich reportażach żywy i prawdziwy wizerunek człowieka radzieckiego, który „okupił swoją wolność walką i cierpieniem, który jednak zwyciężył i już widzi owoce swej pracy i którego szczęście leży w jego własnych rękach i wciąż rośnie”.

Po powrocie ze Związku Radzieckiego Fuczik objął stanowisko redaktora dziennika komunistycznego „Rude Pravo”, pisując ponadto do wielu czasopism i dzienników postępowych i współpracując stale z piśmie „Lewy Front”. Wierność ideałom rewolucyjnym i gorącą miłość do Związku Radzieckiego, Fuczik niezustraszonego bojownika. Po roz-

oplać więzieniem, które nie zła mało — przeciwnie — hartowało jego energię i wolę. Często musiał pracować nielegalnie, ściągany i szczerzy przez policję. Ostatnim jego artykułem w prasie legalnej była odezwa, opublikowana na bezpośrednio po ukladzie monachijskim, kończąca się następującymi słowami: „Nasz naród został zdradzony, ale nie użamornimy”.

Po okupowaniu Czechosłowacji przez armie hitlerowskie, udało się Fuczikowi i jego przyjaciółm zorganizować wydawnictwo szeregu nielegalnych czasopism i dzienników, które kontynuowały walkę z faszyzmem.

W owym okresie Fuczik poświęcił się studiowaniu dzieł literatury czechosłowackiej. Rezultatem tych badań było wiele prac krytycznych, które dały marksistowską analizę postępowych tradycji czechosłowackiej literatury. Do najciekawszych prac z tego zakresu należało studium „Bożena Niemcova jako bojowniczka”, poświęcone czeskiej pisarce z XIX stulecia — Bożenie Niemcovej. Należy tu również wspomnieć o monografii o słowackim poecie ludowym, Janie Nerudzie. Część tej pracy została niestety spalona w archiwach gestapowskich w Pradze.

Fuczik pisze o sobie mało. Na pierwszy plan wysuwa sprawę i ludzi, którzy dla niej giną i walczą. Więziennicę jest dla autora dalszym etapem walki prowadzonej na wolności. Pod kątem widzenia tej walki patrzy Fuczik na ludzi, czas i zdarzenia, przy czym jego spojrzenie jest jasne, ludzkie, częściej wyrozumiałe i zawsze pełne niezachwianej wiary w zwycięstwo sprawiedliwości społecznej nad faszyzmem, życia nad śmiercią, dobra nad złem.

Wyróżnienie „Reportażu spod szubienicy” honorową Nagrodą Pokoju jest słusznym wyrazem holdu dla wielkiego bojownika rewolucji i postępu oraz uznania dla dzieła, które należy dziś do najpiękniejszych utworów postępowej literatury europejskiej. Albowiem dzieło to jest — jak powiedział Nenni — szlachetnym stożkiem odwagi i miłości do człowieka.

Roman Karst

<sup>1)</sup> W. I. Lenin, Dzieła, przekład z IV wydania rosyjskiego, przygotowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b), Tom I, 1893—1894, „Książka i Wiedza”, Warszawa, 1950, str. XVI+587.

<sup>2)</sup> „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, str. 25.

<sup>3)</sup> Lenin, Dzieła, t. I — str. 36—37.

<sup>4)</sup> Lenin, Dzieła, t. I, str. 43.

<sup>5)</sup> Lenin, Dzieła, t. I, str. 54.

<sup>6)</sup> Lenin, Dzieła, t. I, str. 62.

<sup>7)</sup> Lenin, Dzieła, t. I, str. 96.

<sup>8)</sup> tamże str. 99.

<sup>9)</sup> „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, str. 25.



## Kronika m. Radomska

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna  
12 — „Głos Radomszczański“  
13 — Powiatowa Komenda M.O.  
27 — Szpital Powiatowy  
35 — Komitet Powiatowy PZPR  
51 — Miejski Komisariat M.O.  
163 — Pogotowie Ratunkowe  
PKC

Adres Redakcji i Administracji  
„Głos Radomszczański“  
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

## Szkolenie personelu placówek uspołecznionych

Ostatnio w lokalu Państwowego Liceum Wychowawczego w Radomsku prowadzony jest 45-godzinny kurs dla kierowników i ekspedientek sklepów Powszechnego Spółdzielni Spożywców. Udział w szkoleniu bierze 75 osób.

Przeszkolenie personelu sklepowego przyczyni się do usprawnienia obsługi w radomszczańskich placówkach handlu uspołecznionego.



Choć jestem przedstawicielem gorzej połowy rodzaju ludzkiego, która ogólnie biorąc czuje większy od przedstawicieli płci nadobnej pociąg do wszelkich napojów wysokich, to jednak w całej rozciągłości aprobuje i gorąco popieram wszelkie prowadzone akcje na tzw. odcinku antyalkoholowym.

W gospodach radomszczańskich jest piękny zwyczaj (sporadycznie tylko — łamany), że podczas godzin obiadowych wódki się nie sprzedaje. Taki bowiem gość trunkowy, siadający przy butelece nie może od niej się oderwać, a tymczasem inni z niecierpliwością czekają na opróżnienie stolika pragnąc zjeść obiad.

Prawem jednak nie wiem jakiego kaduka, piękny ten zwyczaj nie jest przestrzegany w niedziele. W niedziele mianowicie, mimo że ruch w czasie pory obiadowej nie jest wiele mniejszy niż w dni powszednie alkohol do obiadu podaje się w dowolnej ilości.

W ubiegłą niedzielę, jedząc obiad w Gospodzie Nr 2 spostrzegłem na wielu stolikach butelki z wyrobami Polskiego Monopolu Spirytusowego. Zauważyłem również, że wiele osób, nie mogąc doczekać się na opróżnienie stolika albo musieli do obiadu zrezygnować albo też udać się gdzie indziej.

Moim zdaniem, a spodziewam się, że wy je podzielicie obywatele radomszczańscy. Zarząd PSS-u powinien wydać bezwzględny zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w porze obiadowej w gospodach radomszczańskich we wszystkie bez wyjątku, dni tygodnia.

Wasz Polikarp.

# Należy ożywić ruch współzawodnictwa pracy w Fabryce Mebli Giętych Nr. 1

Oficjalnie we współzawodnictwie indywidualnym w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku, trwającym już blisko rok, bierze udział około 80 procent załogi. O ile w pierwszym okresie ruch współzawodnictwa pracy rozwijał się właściwie i biorący w nim udział podnosili swe wyniki produkcyjne, to obecnie nie będzie przesady o ile powiemy, że na tym terenie ruch współzawodnictwa pracy chylił się ku upadkowi. Wielu bowiem robotników i robotnic skwitowało swój udział we współzawodnictwie pracy podpisaniem (przed rokiem) deklaracji.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą: referat współzawodnictwa, za kładowy komitet współzawodnictwa, rada zakładowa i tamtejsza organizacja partyjna.

Praca referenta współzawodnictwa w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 ogranicza się jedynie do obliczenia procentu wykonania norm z kart roboczych. Nawiasem mówiąc i ta czynność nie zawsze przeprowadzana jest dokładnie. Tymczasem do obowiązków referenta współzawodnictwa i Zakładowego Komitetu Współzawodnictwa należy organizowanie przynajmniej raz w miesiącu odpraw z mężami zaufania oraz organizowanie ogólnych zebrań załogi, na których omówiono by przebieg współzawodnictwa i występujące braki na tym odcinku. Jednak od chwili istnienia współzawodnictwa pracy w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 do dnia dzisiejszego po tej linii nie zorganizowano ani jednego zebrania.

Nie odbyło się także w ciągu roku ani jedno zebranie członków Komitetu Współzawodnictwa. Wprawdzie rada zakładowa, starając się ożywić ruch współzawodnictwa wpłynęła na to, że przed sześcioma tygodniami zmieniono skład osobowy tego komitetu, jednak mimo przeszło miesięcznego

okresu istnienia członkowie nowo wybranego komitetu nie zebraли się ani razu.

W Fabryce Mebli Giętych Nr 1 niewiele też działali mężowie zaufania dla usprawnienia ruchu współzawodnictwa, nie zmobilizowali oni członków swych grup związkowych do stałego podnoszenia wyników produkcyjnych. Ponosi za to odpowiedzialność rada zakładowa, która nie stawiała tego zagadnienia na odprawach z mężami zaufania. Wprawdzie raz w miesiącu na ogólnym posiedzeniu członków rady, na którym obecni byli również mężowie zaufania, jeden z punktów porządku dziennego poświęcony był sprawie współzawodnictwa, jednak ograniczono się jedynie do stwierdzenia niedociągnięć na tym odcinku. O tym jak te niedociągnięcia usunąć, z mężami zaufania nie mówiono.

Na zebraniach organizacji partyjnej zagadnienie współzawodnictwa pracy omawiane było często. Podejmowano nawet konkretne uchwały w tej sprawie, jednak ich w praktyce nie realizowano, a egzekutywa partyjna nie przeprowadzała kontroli, jak po tej linii pracują agitatorzy.

Nic więc dziwnego, że zainteresowanie ruchem współzawodnictwa pracy wśród załogi Fabryki Mebli Giętych Nr 1 osłabło. Od szeregu miesięcy czołowe miejsca we współzawodnictwie pracy zajmowali ci sami pracownicy, reszta załogi zadowalała się przeciętnymi wynikami. W zakładach, gdzie współzawodnictwo pracy rozwijało się właściwie, trudno było poszczególnym przodownikom pracy utrzymać się stale na czołowym miejscu. Deptali im bowiem po piętach inni, których ambicją było osiągnąć jak najlepsze wyniki tak pod względem ilości, jak jakości. Tej ambicji u załogi Fabryki Mebli Giętych Nr 1 nie potrafiło wzbudzić. Wykazów

wyników współzawodnictwa pracy nie wywieszano na oddziałach produkcyjnych.

Obecnie rada zakładowa postanowiła radykalnie zmienić sytuację na odcinku współzawodnictwa pracy. Przeprowadzona będzie reorganizacja referatu współzawodnictwa pracy oraz uaktywniona działalność Zakładowego Komitetu Współzawodnictwa. Projektuje się również po ogłoszeniu wyników współzawodnictwa za bieżący miesiąc udekorować proporcjami te warsztaty pracy i postęrniki produkcyjne, których obsłu

ga osiągnęła czołowe miejsca we współzawodnictwie.

Rada zakładowa powinna urządzić już w najbliższych dniach odprawy z mężami zaufania, na których opracowano by konkretne formy ożywienia współzawodnictwa pracy. Również i agitatorzy partyjni muszą to zagadnienie traktować jako jeden z ważnych odcinków swej działalności. Od należytego bowiem rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku uzależnione jest przyspieszenie wykonania Planu 6-letniego.

## Społeczeństwo

## zapozna się ze znaczeniem Spisu Powszechnego

Zgodnie z zarządzeniem generalnego komisarsa spisowego w Warszawie, na terenie wszystkich gromad i miast odbędą się ogólne zebrania, na których społeczeństwo zapozna się ze znaczeniem Spisu Powszechnego, który przeprowadzony zostanie w miesiącu grudnia. Na terenie powiatu radomszczańskiego zebrania te odbędą się w dniu dzisiejszym.

Należy sądzić, że społeczeństwo radomszczańskie z uwagi na do niesie znaczenie przeprowadzanej akcji stawi się gromadnie na te zebrania.

## VI sesja Powiatowej Rady Narodowej

W remizie straży pożarnej w Kłomnicach odbyła się VI sesja Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku, na której obecni byli członkowie Rady i przedstawiciele le społeczeństwa radomszczańskie go. Na porządku dziennym znalazła się sprawa skupu zboża, spółdzielni produkcyjnych oraz szereg innych aktualnych zagadnień gospodarczych.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, tow. Jan Gabryjel ski, składając sprawozdanie z przebiegu działalności Prezydium PRN oznajmił, że w okresie sprawozdawczym od dnia 18 października do 22 listopada br. odbyła się zaledwie 1 narada gospodarza z członkami prezydium gminnych rad narodowych.

Planowy skup zboża na terenie powiatu radomszczańskiego nie przebiegał właściwie. Powiat nasz nie wykonał naznaczonego planu. Najlepiej wywiązała się pod tym względem gmina Pławno, gdzie planowy skup zboża wykonano w 220 proc. oraz gmina Radomsko, gdzie planowy skup zboża wykonano w 170 procentach. Jednak większość gmin w naszym powiecie planu nie wykonała. Gmina Żytno wykonała 84 proc. planowego skupu zboża, Kobieli Wielkie 74 proc., Małuszyn 68 proc. Istnieją i takie gminy, w których plan wykonano zaledwie w 17 proc. Tak było w gminie Radziechowice. Powodem nikłych wyników na odcinku pla

nowego skupu zboża jest słaba działalność trójek gromadzkich oraz brak dostatecznego zainteresowania tą akcją ze strony organizacji społecznych i aktywnych chłopów.

Sprawy spółdzielni produkcyjnych, powstałych w powiecie radomszczańskim, omówił agronom powiatowy, ob. Zatoń. W chwili obecnej w powiecie radomszczańskim istnieje 15 spółdzielni produkcyjnych. Chłopi powiatu radomszczańskiego w coraz większym stopniu wykazują chęć przystąpienia do gospodarki zespołowej. Mało i średniozłotni chłopcy zrozumieli, że z chwilą przebudowy wsi, wydatnie poprawią się warunki życia biednego chłopstwa. Wroga propaganda kułaka napotyka na wsi na zdecydowany opór.

W dalszym punkcie porządku dziennego prezes Powiatowego Zarządu gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Radomsku, ob. Rurarz zdał sprawozdanie z działalności gminnych spółdzielni w naszym powiecie. Na terenie naszego powiatu istnieje około 200 placówek detalicznych handlu uspołecznionego i liczba ich stopniowo wzrasta. Poszczególne placówki detaliczne gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” mają jeszcze szereg niedociągnięć. Niedociągnięcia te jednak zostałyby łatwo usunięte, gdyby komitety członkowskie przy poszczególnych gminnych spółdzielniach wykazały bardziej ożywiłą, niż dotychczas działalność.

Na VI sesji Powiatowej Rady Narodowej wybrano Społeczny Komitet Kontrolny Cen. W skład jego weszli: ob. Tadeusz Drafski, Wacław Makowska, Tadeusz Bartosik, Franciszek Ciupa, Jadwiga Zatoń, Anzelmina Bohdanowicz oraz Czesław Siedlecki.

## Piękny jest zawód górnik

## Młodzież SP udaje się do szkół węglowych

Tadeusz Jarzębski pracował u ogrodnika, następnie wyjechał jako ochotnik z Brygady ZMP do Nowej Huty. O Nowej Hucie mówi z zapałem, jak to niedawno do piero przystąpiono do jej budowy, a teraz wnoszą się już tam, na podkrakowskiej równinie, piękne domy mieszkalne, ile młodzieży tam pracuje, ucząc się jednocześnie zawodu, jak szybko powstaje tam miasto młodzieży.

Wacław Makos jest synem wyrobniczy wiejskiej z Białej, w powiecie radomszczańskim.

I oto obydwa chłopcy, Jarzębski i Makos, odwiedzili nas w redakcji przed wyjazdem do Szkoły Przystosowania Przemysłu Węglowego. Opowiadają nam, co skłoniło ich do powzięcia tej decyzji.

Tadeusz Jarzębski po powrocie z Nowej Huty nie chciał już więcej pracować w prywatnym ogrodniku. W Nowej Hucie nauczył się wielu rzeczy. Miał zamiar wstąpić do szkoły metalowej: — „Ale kiedy dowiedziałem się — mówi — że Komenda „Służby Polsce” werbuje ochotników do szkół węglowych — zgłosiłem się od razu. Zawód górnik — to piękna i za szczytna praca. Węgiel jest nam bardzo potrzebny i dla Nowej Huty i dla tysięcy innych obiektów przemysłowych”.

Podobnego zdania jest również Wacław Makos. Ma on nadzieję,

że po opanowaniu zawodu górnika: kiedy zacznie już pracować w kopalni — będzie mógł pomagać swej matce. I na pewno pragnienia swe zrealizuje — warunki pracy w kopalniach są dobre, zarobki górników wysokie, a młodzież, kształcąca się w szkołach węglowych, otoczona jest troskliwą opieką ze strony państwa.

Na terenie województwa łódzkiego jest jeszcze wielu młodych chłopców, którzy nie dokonali jeszcze wyboru zawodu. Ci, których interesuje zawód górnik — mogą się zgłosić do Komend „SP”.

## W gminie Sulmierzyce

## przeprowadzono wybory do Komitetów Rodzicielskich

Podobnie jak i na terenie całego powiatu, również w gminie Sulmierzyce przeprowadzane są wybory do komitetów rodzicielskich, działających przy szkołach i przedszkolach. Jak się dowiadujemy, akcja ta na terenie gminy Sulmierzyce jest już na ukończeniu. W skład dotychczas wybranych komitetów rodzicielskich w gminie Sulmierzyce weszli aktywni społeczni oraz mało i średniozłotni chłopcy.

## Zapisy do szkół praktyków specjalistów

Powiatowa Komenda SP w Radomsku podaje do wiadomości, że obecnie przyjmowane są zapisy do szkół Praktyków Specjalistów Rolnych następujących wydziałów: brzdajdzistów upraw polowych, brygadzystów nasion i selekcji, brygadzystów hodowli bydła i trzody chlewnej itd.

Przyjmowani są kandydaci i kan-

dydatki w wieku od lat 18 do 40. Od kandydatów wymaga się wykształcenia w zakresie 4 klas szkoły podstawowej. Nauka trwać będzie od 15 stycznia do 15 grudnia 1951 roku. Nauka jak i zakwaterowanie jest bezpłatne. Bliższych informacji udziela Dział Werbunkowy przy Powiatowej Komendzie SP w Radomsku ul. Kościuszki.

## Działalność gminnych spółdzielni Samopomoc Chłopska

## tematem obrad aktywu ZSCh

Przed kilku dniami w siedzibie Powiatowego Zarządu ZSCh w Radomsku odbyła się konferencja sekretarzy gminnych zarządów ZSCh, przewodniczących gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz przewodniczących gminnych rad kontroli. Na konferencji zastawiano się nad działalnością gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w naszym powiecie.

Inspektor gminnych rad kontroli ob. Kowalski omówił działalność komitetów członkowskich przy poszczególnych gminnych spółdzielniach. Mówca zwrócił uwagę, że komitety te nie kontrolują pracy poszczególnych placówek handlu uspołecznionego, na skutek czego występują niedociągnięcia na tym odcinku.

Przewodniczący gminnej spół-

dzielni „Samopomoc Chłopska” z Sulmierzyce ob. Barański podkreślił, że powodem słabej pracy poszczególnych placówek handlu uspołecznionego jest brak współpracy między zarządami gminnych spółdzielni, a gminnymi zarządami ZSCh. Daje się to odczuwać szczególnie na terenie gminy Kobieli Wielkie. Ponadto mówca zwrócił uwagę na niewłaściwy rozdział towaru na poszczególne sklepy, za co winę w dużym stopniu ponoszą gminne rady kontroli.

Celem usprawnienia działalności gminnych spółdzielni, uchwalono przeprowadzać regularnie zebrania członków gminnych zarządów ZSCh i kierowników poszczególnych spółdzielni gminnych. Opracowano kalendarzyk wspólnych zebrań, które odbędą się w okresie od 26 bm. do 1 grudnia rb.

Pozostawiając motocykl na sosie ruszyli do wału, prowadzącego do pompy.

Dookoła rozciągały się zachwaszczone zielskiem, pożółkłymi szuwarami i zeschłą trzcina odwodnione grunty.

Na pomoście stał pompjarsz Janik z dziewczyną. Wsparci o poręcz przypatrywali się wodzie, falującej w kanale. Zielona, wirująca w cementowym wylocie pod pomostem woda przyciągała z jakąś urzekającą siłą wzrok.

Janik wyszedł nadchodzącym na spotkanie.

— To jest właśnie nasz tutejszy pompjarsz — powiedział Antekki do inżyniera.

Wallecki uściślał rękę Janika.

— Dzień dobry, panie Janik! — witał go kordialnie. — Mam z panem do pomówienia, ale chciałbym przedtem obejrzeć pompę.

Wszedł z Antekkim do hali maszyn, gdzie wylączyli parę. Janik wychyliwszy się przez poręcz patrzył w wodę, nieruchomą po zatrzymaniu pompy. Po chwili powierzchnia wody zaczęła falować i burzyć się, po czym znów uciszyła się i wygładziła, Antekki z inżynierem wylączali i wylączali parę. Powtórzyło się to kilka razy.

Janik, zaniepokojony, żeby się coś nie popsulo przy tych próbach, ruszył do hali maszyn, ale zatrzymał się przy wejściu. W hali panowała cisza, motor znów był wylączony. Z głębi hali dochodził wyraźnie tubalny głos inżyniera:

„Powinszować. To jest dwudziesta stacja, którą mi pokazujecie.

— Dwudziesta pierwsza, panie inżynierze — poprawił technika.

— Dwudziesta pierwsza. Co tu gadać! Odwaliliście kawał porządnej roboty. Nie przypuszczam, że jeśli tak dalej pójdzie...

— To co, panie inżynierze? — nastawał Antekki.

— Do licha! — w głosie inżyniera brzmiała nutka irytacji.

— To wykonacie robotę na termin!

Zwy, męski śmiech Anteckiego wypełnił halę.

— A pana to. widzę gniewa, panie inżynierze?

(dalszy ciąg nastąpi)

Władysław Rymkiewicz

28)

## Ziemia wyzwolona

Powieść

— Mam harować za te marne grosze? — To się po mnie nie pokaże! Mam na to za delikatne zdrowie!... Najmę się za porobka u gospodarza, będzie mi lepiej. Dostanę lepsze żarcie, będę wiedział, za co haruję!

Antekki wyszedł, cisnąwszy obelżywe słowo i trzasnąwszy drzwiami.

Zza drzwi dobiegł go skrzekliwy głos Cegły:

— Zapłacisz mi pan za to! Ja nie pozwolę się obrażać, byle komu, psiamać!

W chwilę później Cegła w jesionce, z workiem przewieszonym przez ramię śpieszył lisim, jakby czającym się krokiem przez teren robót.

— Te, Cegła, dokąd? — wołali za nim robotnicy, pracujący przy odgruzowaniu budynku pompy.

— Adu, fruziul — odrzekł Antekki. — Dostę mam waszych komarów i wilgoci!

— Łazik — wrzasnął za nim jeden z robotników.

— Schuhmacher! — zawołał drugi.

Trzeci zaś włożył dwa palce do ust i gwizdnął przeraźliwie, na urągowsko odchodzącemu.

XII

Antekki zahamował gwałtownie i motocykl osiadł przed zagrodą Samolińskiego.

Inżynier wygramolił się z przyczepki.



